Nr. 89. Piątek, 19 Kwietnia 1907. Rok 97.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą **16 hal.** — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K.,	**ćwierćrocznie** 8 K. — h.	**rocznie** . . . 24 K.	**ćwierćrocznie** . . 6 K.
półrocznie . . 16 K.	**miesięcznie** 2 K. 70 h.	**półrocznie** . . 12 K.	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K. 50 h.**, drudzy **60 h.** **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8 K.**

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.** za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Namiestnik zamianował asystenta weterynaryjnego, Mieczysława Wojciechowskiego, weterynarzem powiatowym.

Obwieszczenie.

Przy dokonanych według postanowień rozporządzenia Ministerstwa spraw wewnętrznych z 2 stycznia 1907 Dz. u. p. l. 6 wyborach członków wydziałów kondycyonujących farmaceutów w obrębie obu galicyjskich gremiów aptekarskich, wybrani zostali w obrębie gremium aptekarzy Galicyi wschodniej członkami wydziału magistrowie farmacyi: Aleksander Oberhard, Ignacy Bojarski, Antoni Markowicz, Julian Hausberg, Bernard Sigall i Adolf Braunstein; zastępcami zaś członków wydziału magistrowie farmacyi: Herman Reitman, Ludwik Menkes i Władysław Borkowski.

W obrębie gremium aptekarzy Galicyi zachodniej zaś wybrano członkami wydziału magistrów farmacyi: Bronisława Pytlarskiego, Markiana Łomnickiego, Władysława Migtusa, Jana Szula, Jana Zagórskiego i Dymitra Kulczyckiego, a zastępcami członków wydziału magistrów farmacyi: Jana Lygietyńskiego, Kazimierza Riessa i Ludwika Georgeona.

C. k. Namiestnictwo podając wyniki tych wyborów do powszechnej wiadomości, wzywa wszystkich tych, którzy chcieliby w myśl postanowień § 11 wspomnianego rozporządzenia wnieść zażalenie przeciw tym wyborom, by wnieśli je na piśmie wprost do c. k. Namiestnictwa w ciągu dni trzech od dnia niniejszego ogłoszenia.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 18 kwietnia.

Kierownictwo rozpraw karnych.

Ministerstwo sprawiedliwości rozesłało pod d. 12 b. m. do Prezydyów wyższych sądów krajowych rozporządzenie, w którem przypomina jedno z dawniejszych swych rozporządzeń, a mianowicie z d. 3 listopada 1892, gdzie między innemi powiedziano:

„Nie da to się pogodzić ze stanowiskiem sędziego, by zapominając o wysokiej powadze swej misyi, szukał zadowolenia w uwagach nie należących do rzeczy, w glossach, zbytecznych wycieczkach w dziedzinę polityczną, a już najmniej w niewłaściwem dowcipkowaniu. Nie da to się pogodzić z powołaniem sędziego, jeśli oskarżonego spotykają drwiny, lub jeśli go się traktuje tak, jakby zarzucona mu wina została już udowodnioną. Powinien również sędzia pamiętać, że składanie świadectwa jest dla świadka niejednokrotnie ciężką ofiarą, którą należy mu ułatwić. Należycie pojąwszy własny obowiązek swój przy rozprawie, winien sędzia ponadto chronić oskarżonego i świadków od wszelkich postronnych wybroczeń“.

Nie utrzymując bynajmniej, jakoby owo nawoływanie pozostało bezowocnem, stwierdza jednak Ministerstwo, że w ostatnich czasach zdarzyło się kilkakrotnie, iż kierownictwo rozpraw nie bez słuszności poddano surowej krytyce, co ztąd wynikło, iż odnośni sędziowie zapomnieli widocznie o przestrogach rozporządzenia z r. 1892. Jeśli przewodniczący z uprzedzeniem przystępuje do rozprawy i winę oskarżonego z góry już uważa za udowodnioną; jeśli rozmyślnie wywleka ludzkie ułomności i wykroczenia oskarżonego, nie pozostające w związku z przedmiotem rozprawy; jeśli jego zeznania zaopatruje w ironiczne lub nieprzychylne uwagi; jeśli szorstko zachowuje się wobec oskarżonego, — uwłacza to nietylko obowiązkom jego jako sędziego i kierownika rozprawy, lecz nadto może postępowanie podobne doprowadzić do przykrych zatargów, rozbudzić namiętności i zamącić bezstronność sądu.

Rzeczą przewodniczącego rozprawy jest działać uspokajająco i otrzeźwiająco zapomocą spokojnej, rzeczowej metody postępowania; postępuje on niewłaściwie, jeśli chce popisywać się bystrością umysłu, zręcznością lub dowcipem lub jeśli stawia takie pytania, które wyzywają żądzę sensacyi. Przewodniczący winien troskliwie unikać wszystkiego, coby mogło budzić podejrzenie, iż wyrok wydany został pod wpływem przypadku lub namiętności, a nie jest owocem dojrzałej rozwagi.

Przewodniczący winien dalej unikać jak najtroskliwiej niepotrzebnego wywlekania szczegółów z życia rodzinnego lub prywatnego. Sala sądowa nie może uchodzić za przybytek, w którym wolnoby bezkarnie pastwić się nad czcią czyjąkolwiek. Winny więc zgodnie z przepisami i duchem ustawy karnej odpaść wszelkie pytania, które mogą nasunąć niebezpieczeństwo, iż sprawy prywatne lub rodzinne bez potrzeby wystawione zostaną pod pręgierz.

Tak samo nie można pochwalić, gdyby sędzia zechciał wdawać się w krytykę postępowania świadków w pewnych chwilach życia, albo też zbaczając od właściwego przedmiotu, wygłaszał indywidualne swe zapatrywania na kwestye społeczne, religijne i t. p., w ogólności czynił uwagi, poddające świadka krytyce, a stawiające sąd w fałszywem świetle.

Zdarzyć się może niezawodnie, iż dla należytej oceny czynu oskarżonego koniecznem jest wykazanie sposobu działania pewnego świadka. Ale też tylko w tych ramach wolno sięgać do wspomnianego środka, jeśli on jest nieodzowny dla należytego oświetlenia czynu i ze względów prawniczych. Najmniej jednak powołanym do podobnej krytyki jest przewodniczący rozprawy.

W stosunku do oskarżonych kobiet należy zawsze używać form zgodnych z powagą sali sądowej. Niewłaściwa jowialność lub poufałość nie ma nic wspólnego z humanitarnością, tylko obniża powagę chwili, która winie przynieść ma karę i niejednokrotnie rozstrzyga o losie całego życia.

W końcu stwierdza Ministerstwo, że przeważna liczba sędziów zawiaduje swym trudnym urzędem z należytą bezstronnością i powagą; tem energiczniej i konsekwentniej należy zwalczać wszelkie nawroty do dawnych praktyk i nawyczek, narażają bowiem one na szwank zaufanie do wymiaru sprawiedliwości.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 16 kwietnia.

(Najjaśniejszy Pan w Pradze).

(i) Jego Ces. Mość Najjaśniejszy Pan rezyduje od poniedziałku na Hradczynie w Pradze. Tam, w tym pięknym i dumnym Zamku praskim, odbywa się teraz cały normalny tok życia i urzędowania Dworskiego: podobnie, jak przez ciąg całego roku w Burgu Cesarskim w Wiedniu, — jak w pewnych okresach roku, gdy Najjaśniejszy Pan bawi na Węgrzech, w Zamku budzińskim, — teraz przez przeciąg około dwóch tygodni na Hradczynie w Pradze odbywają się przyjęcia, obiady Dworskie, posłuchania, — funkcyonują urzędnicy przybocznych kancelaryj Monarszych, cywilnej (gabinetowej) i wojskowej. Koncentruje się całe życie Rezydencyi Monarszej, a ponieważ w pobliżu Monarchy przebywa Szef Rządu i Ministrowie — przeto koncentruje się tam także życie państwowe.

Uwaga świata politycznego w Austryi jest też zwrócona obecnie na Hradczyn. Podróż Najjaśniejszego Pana do Pragi i pobyt na Hradczynie nie łączą się wprawdzie z żadną zgoła akcyą polityczną, nie oznaczają, — jak to stwierdzono ze strony kompetentnej —

3)

Kazimierza Chłędowskiego „DWÓR W FERRARZE“.

(Lwów. Nakładem księgarni H. Altenberga, wydanie in VIII. z kartą tytułową ozdobioną przez Jana Bukowskiego).

(Ciąg dalszy).

Następcą Ercola był Alfons I. (1476 do 1534) mąż słynnej Lukrecyi Borgii. Jest to jedna z tych postaci, które wyłaniają się jak żywy i barwny portret z kart nieocenionej tej książki — naszkicowany w przepięknych rzutach myślowych rozkochanego w tej epoce autora. Alfons łączył w sobie zamiłowanie Estów do muzyki, sztuki i piękna, z ogromnym hartem woli, z niebywałem w Ferrarze poczuciem sprawiedliwości i osobistą dzielnością. Pracował on nad udoskonaleniem armat, zakładał fabryki, przestając najchętniej z ludźmi niższego stanu, z robotnikami i inżynierami, którzy mu pomagali w jego zajęciach.

W owych czasach potrzebowała Ferrara takiego poważnego, silnego panującego. Trzej papieże godzili jeden po drugim na całość państwa Esteńskiego: Juliusz II. siłą i podstępem, Leon X. i Klemens VII. wiarołomstwem i intrygą. Alfons przetrwał to wszystko. Były chwile, kiedy utracił Modenę, Reggio, Polesinę, kiedy na nim ciężyła klątwa kościelna, zaraza morowa dziesiątkowała ludność, a trzęsienia ziemi niszczyły majątek narodowy, były i takie, kiedy książę leżał już na pół martwy na pobojowisku, kiedy ogołocony z pieniędzy zastawiał klejnoty Lukrecyi i zbiory medali; wszystkie te nieszczęścia nie zdołały jednak złamać mężnego księcia. Państwo swoje obronił przed papieżami, wygrał pamiętną bitwę pod Ravenną, zasilił zubożały skarb i pozostawił tron synowi po długiem i świetnem panowaniu.

Alfons nie należał zresztą do wyjątków. Ferrara, Rzym, całe Włochy rodziły ludzi jemu podobnych. Jakaś ożywcza fala zapłodniła dusze ludzkie tą niezwalczoną niczem energią życia, tą wolą bytu pełnego i nieskrępowanego powijakami gnuśności i niedołęstwa — słoneczne jakieś blaski, rodzące zarówno rozkosz, jak zbrodnię, przepoiły ową ziemię wybraną, która wydawała naprzemian Ariosta to Tassa, papieża Aleksandra VI., czy Cezara Borgia, Hipolita d'Este, Bemba, Tebaldea, Pontana, Medyceuszów i kondotierów, których krwawe, a zarazem wielkolinijne czyny przechowuje do dnia dzisiejszego legenda i poezya ludowa.

II.

Dzieło Kazimierza Chłędowskiego jest jako barwna, ręką artysty ułożona mozajka, a całość jej daje najdokładniejszy obraz owych czasów i ludzi, których dzieje opisał nam autor „Dworu w Ferrarze“. Naukowe notaty o rozwoju humanizmu, sylwety uczonych, Guarina Guariniego, Benziego, M. Savonaroli, Strozziego, poetów i artystów, fakty historyczne, rzucane na tło owczesnych stosunków, pojęć i zdarzeń, łączą się tutaj z olbrzymim materyałem anegdotycznym, nagromadzonym z zadziwiającą sumiennością i wprawą. Powieściopisarz, dramaturg znajdzie w tej książce nieocenione źródło tematów. Nasuwają się one same przed oczy. Od tego słońca życia, sztuki i cywilizacyi, jakie świeciło przez tyle wieków nad Ferrarą, rozbiegają się wokół promienie, a w blasku ich stają przed nami ludzie coraz to ciekawsi, a tak prawdziwi, jak gdyby dusze ich przemówić chciały z kart tego dzieła poświęconego pamięci ich i chwale. Wczytując się jednak w ów świat, przypominający fantastyczne strofy Ariosta lub Tassa, świat olbrzymów ducha — i zbrodni, wyuzdanych kobiet, jeszcze rozpustniejszych kardynałów i papieży, nasuwa się na myśl mimowoli pytanie, z jakiej to przyczyny: *i luoghi son ben lontani, ma gli animi son vicini?* Co łączyć mogło Ferrarę — z Polską, Jagiellonów z Estami? Na to pytanie daje Kazimierz Chłędowski odpowiedź bardzo ścisłą i wierną. Stosunki te były częste i liczne. Na Uniwersytecie w Ferrarze doktoryzował się Mikołaj Kopernik, Torquato Tasso utrzymywał przyjazne stosunki z prałatem Stanisławem Reszką, który jeździł trzy razy w poselstwie do Włoch, dwa razy od Stefana Batorego, trzeci raz od Zygmunta III. do papieży Grzegorza XIII i Sykstusa V, tudzież do Wenecyi, drugiemu zaś Polakowi, Stanisławowi Tarnowskiemu, kasztelanowi czchowskiemu poświęcił piękną oktawę w „Rinaldzie“. Inny znów Ferraryjczyk, mnich, Bernardo Ochino, znany był w Krakowie jako płomienny kaznodzieja i agitator w duchu powstających wówczas prądów reformacyjnych, a malarz Francesco Cossa (1438 — 1480) czerpał tematy do swych obrazów z życia św. Jacka i pobytu swego w Polsce.

Ścisłe były również stosunki rodu Estów z dworem polskim, począwszy od Zygmunta I. i Bony. Zacieśniła je przyjaźń z kardynałem Hipolitem d' Estem, który był, jak mówiono, bardzo bliskim sercu matki Bony, Izabeli Aragońskiej. Znał on też osobiście Zygmunta, przebywając z nim na dworze Władysława Jagiellończyka w Budzie, gdzie Hipolit dzierżył wówczas arcybiskupstwo Granu. Kardynał uczestniczył również w uroczystościach zaślubin Bony, odtąd też krążyły ciągle listy i podarunki pomiędzy Krakowem, a nową siedzibą Hipolita w Erlau. Bona ofiarowała mu nawet dwa wielbłądy, odmalowane jako osobliwość dla księcia ferraryjskiego, Alfonsa.

Wiadomość o urodzeniu się następcy tronu polskiego z włoskiej księżniczki powitaną zostałała nietylko w Neapolu, ale i w Ferrarze z wielką radością, a Alfons I. kazał z tego powodu urządzić turnieje i ognie sztuczne. Kardynał Hipolit nie długo przeżył ów dzień radosny, umarł bowiem w miesiąc później, 2 września 1520. Po jego śmierci nie zerwały się węzły Ferrary z Polską, ograniczyły się jednak do ceremonialnych listów. Dopiero Alfons II (1533—1597), następca Ercola II., zbliżył się znowu do Polski. Czynił nawet zabiegi o zdobycie tronu, opuszczonego przez Henryka Walezego, wysyłając w tym celu Ascania Giraldiniego z całym sztabem urzędników, a później Camilla Gualenga i Battystę Guariniego. Giraldini miał zawiązać stosunki z najbardziej wpływowemi osobistościami i nie szczędzić pieniędzy na pozyskanie Alfonsowi przyjaciół. Biedny Giraldini nie umiał jednak podołać włożonym nań obowiązkom. Uskarżał się później na owe układy i kaptowania sarmackiej szlachty przy obfitych ucztach i libacyach, które przeciągały się późno w noc, podkopując zdrowie delikatnego Włocha.

Guarini utalentowany poeta, autor dramatycznej sielanki p. t. "Pastor Fido" nie wiele również zdziałał u panów polskich mimo hojnych obietnic, składanych w imieniu księcia, zobowiązującego się popłacić długi Jagiellonów i zasilić skarb Rzeczypospolitej 2 milonami dukatów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Alfred Wysocki.

ani zapoczątkowania, ani też ukończenia nowych rokowań pojednawczych między Czechami i Niemcami w Czechach, a są tylko aktem łaski Monarszej wobec kraju i zamieszkujących go obu narodowości — to jednak akt ten, jako dowód uczuć Monarchy, Jego łaski i zadowolenia, nie jest pozbawiony wszelkiej politycznej doniosłości i siłą rzeczy, siłą swą wewnętrzną może się przyczynić do wytworzenia, względnie utrwalenia pojednawczych dyspozycyj wśród obu Czechy zamieszkujących narodowości, a tem samem może zbliżyć dzieło pojednania narodowego do pomyślnego rozwiązania. Nie potrzeba zaś wspominać, że pojednanie to, niezmiernie doniosłe i pożądane tak dla kraju, jak dla całego Państwa, niewątpliwie odpowiedziałoby także życzeniom Monarchy, który w każdej niemal przemowie Swej podkreśla potrzebę i pożytek takiego zbliżenia.

Nie tylko zaś w Austryi, ale i po za jej granicami wzbudza podziw poświęcenie i zaparcie się siebie Monarchy, który pomimo sędziwego wieku, nie cofa się przed żadnymi trudami, byle ludom Swoim okazać Swą łaskę i uczucia ojcowskie, byle przyłożyć dłoni do wewnętrznego skonsolidowania się stosunków i umocnienia w ten sposób Państwa. W Austryi do podziwu tego przyłącza się także i — gorąca wdzięczność ludów.

Praga. Wczoraj po południu wziął Najj. Pan udział w uroczystości położenia ostatniego kamienia przy budowie nowego mostu na Wełtawie w nowej dzielnicy asanacyjnej. Na przemowę burmistrza dr. Grossa Najj. Pan odpowiedział po czesku, wyrażając życzenie, ażeby ta ważna budowa zainaugurowała pokojową epokę w rozwoju miasta. Następnie, wśród burzliwych owacyj publiczności, udał się Najj. Pan do Akademii sztuk pięknych, przy której zwiedzaniu wyraził bardzo pochlebne zdanie.

W dalszym ciągu zwiedził Najj. Pan galeryę obrazów, która — jak wiadomo — powstała za Jego inicyatywą. W odpowiedzi na hołdowniczą przemowę prezesa, hr. Harracha, wyraził Najj. Pan nadzieję, że obie narodowości Czech, tak bogato wyposażone w talenty artystyczne, pracować będą zjednoczone na pokojowej drodze ku chwale ojczyzny.

O godzinie 4 po południu, wśród ciągłych owacyj publiczności, powrócił Najj. Pan na Hradczyn.

Praga. P. Minister handlu dr. Forzt, po dzisiejszym obiedzie Dworskim, wraca wieczorem do Wiednia.

Podróże króla Edwarda.

Król Wiktor Emanuel zawitał już wczoraj do Gaety na pokładzie okrętu „Trinacria“, mając eskadrę Morza Śródziemnego za eskortę honorową.

Królestwo angielscy przybyli tam dziś o godz. 9 rano, a w południe wzięli udział w śniadaniu, wydanem przez króla Wiktora Emanuela na pokładzie okrętu „Trinacria“. Po południu odjechać mają królestwo z Gaety, a król Wiktor Emanuel powróci do Rzymu.

Cała ta wizyta zajęła więc zaledwie kilka godzin czasu, mimo, — że jak to wczoraj wykazaliśmy, — prasa zagraniczna przywiązuje do niej ogromną wagę.

Dzisiaj przytaczamy głos włoskiej *Stampa* rzucający bądź co bądź nieco światła na sprawę. Wywodzi mianowicie w tem piśmie dep. Cirmeni, że zjazd w Gaecie jest wynikiem szczegółowych rokowań między Londynem i Rzymem i zapisze się jako fakt wielkiej doniosłości politycznej. Inicyatywę podał król Edward, a myśl zjazdu powstała na trzy tygodnie przed zjazdem ks. Bülowa z p. Tittonim w Rapallo, byłoby więc błędem uważać spotkanie w Gaecie za odpowiedź na zjazd dwu kanclerzy.

Wynikałoby ztąd, że owo spotkanie jednak nie zwraca się przeciwko Niemcom. W czem więc tkwić ma owa przez p. Cirmeniego tak silnie zaakcentowana doniosłość wizyty króla Edwarda.

Wr. Allg. Ztg. donosi z Berlina, że cesarz Wilhelm i kanclerz ks. Bülow są bardzo niezadowoleni z powodu, iż prasa niemiecka nie umie zataić zdenerwowania, w jakie wprawiła ją podróż króla Edwarda. Takie zdenerwowanie nadaje podróżom króla angielskiego niepotrzebnie wielkie znaczenie. Cesarz i kanclerz wyrazili się, że im mniej się będzie pisało o podróżach króla Edwarda, tem mniejsze znaczenie będą te podróże posiadały w oczach całej Europy.

Nie zważając na to, dzienniki niemieckie z obozu lewicy atakują w dalszym ciągu ks. Bülowa za to, że nie umiał przeszkodzić zjazdowi króla angielskiego z królem włoskim w Gaecie.

Deutsche Tageszeitung utrzymuje, że wśród kierujących dyplomatów niemieckich panuje obecnie niezgoda.

Berl. Tgbl. twierdzi, że ks. Bülow nie byłby się zachwycał przed 2 tygodniami rezultatami swego zjazdu z Tittonim, gdyby był wiedział, że ma przyjść do skutku zjazd w Gaecie.

Wogóle panuje w Niemczech przekonanie, że niebawem okaże się jakiś konkretny, a dla Niemiec niepożądany wynik zjazdu w Gaecie. Wnoszą to ztąd, że wizyta króla Edwarda w Kartagenie wcale nie pozostała bez następstw: przyniosła odbudowanie floty hiszpańskiej.

Berl. Local Anz. stara się obmierzić Hiszpanii radość z powodu tego faktu, wykazując, jak ogromny zarobek pieniężny przyniesie on Anglii.

Zdaje się jednak, że nierównie większy jeszcze jest w tym wypadku sukces polityczny W. Brytanii.

Daily Express, pisząc o Kartagenie, udowadnia, że już czysto strategiczne powody musiały nakłonić Anglię, ażeby pomogła ściśle zaprzyjaźnionej Hiszpanii do zbudowania nowej floty. Niema obawy, aby te państwa kiedykolwiek z sobą miały zatarg, a natomiast wiele posiadają interesów wspólnych, które nakazują im iść ręka w rękę.

Odbudowanie floty hiszpańskiej, zdaniem wspomnianego pisma, leży nietylko w interesie hiszpańskim, lecz także angielskim, dzięki temu bowiem będzie można zmniejszyć flotę angielską na morzu Śródziemnem i skoncentrować wszystkie siły morskie Anglii tam, gdzie według wszelkiego prawdopodobieństwa Anglia pewnego dnia będzie potrzebowała całej swojej floty, to jest w kanale La Manche.

Co dalej?

W całem Królestwie Polskiem namiętności uspakajają się zwolna; stosunki wracają na normalne tory; wyczerpane moralnie i materyalnie społeczeństwo ima się pracy, pragnąc corychlej powetować olbrzymie straty, poniesione w ciągu dwóch lat ostatnich. Wprawdzie tu i ówdzie wybucha jeszcze bomba, pada od strzału skrytobójczego jakiś Bogu ducha winny przedstawiciel administracyi miejscowej, lecz są to sporadyczne wypadki zwykłego bandytyzmu, to nie planowa, z góry obmyślana rewolucya! Prywatne informacye donoszą o ogromnem ożywieniu na wszystkich polach pracy publicznej, o odradzaniu się społeczeństwa. Jedynie Łódź tworzy jakąś krwawą oazę, przejmującą niekłamanym lękiem o przyszłość tego centrum wielkiego przemysłu.

Co dalej? — woła prasa, wołają ludzie, którym z wyczerpania i znużenia opadają ręce: zawodzą wszystkie środki, na nic się nie zdały perswazye i nawoływania do zgody i pracy; jakieś straszne *fatum* zawisło nad miastem, do niedawna jeszcze tak bogatem, dostarczającem znośnego wcale zarobku setkom tysięcy rodzin robotniczych.

Apostołowie przewrotu ciągłymi podszeptami, bezustannem jątrzeniem, a jeśli ono nie wywołało pożądanego efektu — i terrorem zmusili robotników do strejku. Fabrykanci odpowiedzieli na bezrobocie lokautem, nędza okropna zapukała do mieszkań robotniczych, społeczeństwo — zrujnowane ekonomicznie — nie było wstanie pospieszyć z dostatecznym ratunkiem: wszelkie półśrodki pomagały tylko na bardzo krótką metę.

Pośrednictwo nowo-wybranych do drugiej Dumy posłów i... głód, doprowadziły do wzajemnego porozumienia dwu stron walczących; fabrykanci postanowili ponownie puścić w ruch fabryki; robotnicy zrezygnowali z wygórowanych — zdaniem pierwszych — żądań. I zdawało się ludziom dobrej woli, że zaświtał początek nowej ery, która doprowadzi z biegiem czasu do zupełnego obustronnego zrozumienia się i zadowolenia. Lecz po za ich plecami czuwał wróg wszelkiej zgody, harmonii i normalnej pracy i doprowadził do strasznych mordów, rozpętał najniższe namiętności, wystudził serca, pozmieniał ludzi w krwiożercze hyeny.

Co dalej? odpowiedź niełatwa. Obowiązkiem jednak wszystkich stanąć do wspólnej, jednolitej, planowej pracy nad uspokojeniem Łodzi, jeśli nie chcemy dopuścić do nieobliczalnych wprost szkód ekonomicznych i narodowych.

Prasa warszawska dzwoni ciągle na alarm. Od dziesięciu dni — pisze *Gazeta Polska* — Łódź jest widownią krwawych walk. Toczą się one między narodowcami i socyalistami i przybierają coraz groźniejszy charakter. Próby położenia im kresu, z obu stron podejmowane, nie osiągają celu, krwawe starcia bowiem przybierają coraz bardziej charakter żywiołowy, namiętności wybuchają przy pierwszej lepszej podniecie, a nawet bez żadnej podniety.

Właściwie w Łodzi walki mordercze na tle politycznem są zjawiskiem stałem. Zaznaczyć tylko należy, że od stycznia r. b. do ostatnich czasów narodowcy nie brali w nich żadnego udziału, rozbroiwszy swoją „bojówkę“. Mordowali się między sobą socyaliści, należący do różnych partyj i frakcyj, lub tępili dawnych swych towarzyszów, a obecnie bandytów, którzy płacili im tą samą monetą.

Przed samą Wielkanocą wybuchnęła walka między katolikami, wśród których byli i narodowcy, a maryawitami, którzy oddali się pod opiekę „bojówki“ socyalistycznej. Ta walka nie miała wprawdzie bezpośrednich krwawych następstw, ale zaogniła namiętności i nienawiści partyjne.

Socyaliści obmyślili cały szereg aktów terrorystycznych, których planowość jest widoczna. Zaczęto od napadów na sklepy współdzielcze, które mylnie w doniesieniach z Łodzi nazwano sklepami demokracyi chrześciańskiej. Ruch współdzielczy w Łodzi jest przeważnie dziełem narodowego związku robotniczego i szerzy się głównie wśród członków tej organizacyi. Sklepy współdzielcze powsta-

---

47)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

PRÓŻNOŚĆ.

(Z francuskiego).

IX.

(Ciąg dalszy).

Życie na wsi uczyniło pana de Souché milczącym, co w połączeniu z pewnym rodzajem nieufności w siebie samego, ochraniało go od wypowiadania rzeczy niestosownych. Zazwyczaj, odzywał się tylko, wyrażając rzeczy proste, zdania utrwalone, elementarne. Dotychczas opierał się naleganiom pań z sąsiedztwa, posiadających stare panny na wydaniu. Samotność jednak mu ciężyła. Ale mając pięćdziesiąt trzy lat, obawiał się śmieszności. Już raz o mało nie ożenił się z wdową w dojrzałym wieku, bez urody, lecz dowiedziawszy się, że drwi sobie bez ceremonii z jego skąpstwa — co było tylko prawdziwie wiejską oszczędnością — zraził się i zerwał. A przecież, był jeszcze bardzo rzeźki, jak ci, którzy oszczędzali swoje siły, a często myślał nad tem, że polowanie, gospodarstwo i obfite posiłki dwa razy dziennie, niedostatecznie zapełniają mu życie. A szczególnie w jesieni, gdy czyste niebo okolic Tours jeszcze bardziej się wyjaśnia, gdy zielonawe lasy przechodzą we wszystkie tony barw szkarłatnych, gdy purpurowe zachody słońca czynią z rzeki, jakby płonące ognisko — w tych melancholijnych chwilach, nieokreślone i niejasne przychodziły mu pragnienia; marzył o spokojnem i bezpiecznem pożyciu małżeńskiem. Pani Eliaszowa Le Martin dobrą wybrała chwilę.

Starała się usilnie nie zastraszyć swego starego przyjaciela, jak go nazywała, zachwalając przed nim rozkosze małżeńskiego życia. Lepiej przecież było, aby sam z siebie się złakomił: potem łatwo byłoby go już popchnąć do klatki. A przytem należało liczyć się z usprawiedliwioną podejrzliwością Alicyi. Unikała więc aluzyi wprost lub z ubocza, ograniczając się na coraz częstszem zapraszaniu pana de Souché, co przyszło tem łatwiej, że baron, który już od kilku lat nie widział pani Le Martin, tem chętniej był gotów wrócić do dawnych, dobrych z nią stosunków, które obecność pań Brévier czyniła o wiele przyjemniejszymi.

Z początku, ogromnie go onieśmieliły, matka, ze swoją miną królowej, Alicya, taka piękna i poważna; następnie się oswoił i obecnie, widywano go nawet dwa lub trzy razy w tygodniu. W dniach, w których przybyć nie mógł, przypominał się pamięci pań przesyłkami zwierzyny, koszami owoców — posiadał najpiękniejsze gruszki na całą okolicę — albo snopy róż, tak wielkie, że można niemi było wszystkie pokoje ozdobić. Dziś rano przysłał właśnie olbrzymiego szczupaka, ważącego piętnaście funtów; zaproszono go więc, aby przyjechał spożyć go dziś na obiedzie, bez ceremonii.

Alicya, w bardzo skromnej fularowej sukience i w dużym słomianym kapeluszu, przechadzała się w cienistej alei, schodzącej łagodnym stokiem aż do Ligery; alea ta była jej ulubionem miejscem, gdyż przypominała jej nieco Rosenoire i wywoływała tysiące trwałych i miłych wspomnień: ojca, uśmiechającego się na końcu alei, witającego ją zdala wesoło, myśli jej i uczucia z tych czasów, tak zmienione teraz w skutek zmartwień, przedwczesnych i gorzkich doświadczeń, przy stykaniu się z ludźmi i sprawami.

Wyrzucała sobie rodzaj zobojętnienia, zleniwienia fizycznego i moralnego, które zawsze ją nawiedzało, gdy była na wsi. Czy jednak miała prawo wypoczywać? — A ponieważ nie udało jej się urządzić życia w niezależny sposób, czyż miała się zrezygnować, nie próbując dalej? — Ale czuła także, że to wytchnienie było jej potrzebne, po ciężkich przejściach tego okropnego roku. I uniesiona mimowoli tajemną siłą młodości, pozwalała sobie używać tych czarów przyrody pogodnej i świetlanej. Doszła do ławki kamiennej stojącej pod murem, który jak rodzaj tarasu wznosił się nad drogą i usiadła, aby się przypatrywać błękitnej Ligerze. Możnaby myśleć, że było to jezioro, tak szeroką była odnoga rzeki, rozlewająca się wśród ławic piasku; dalej, wysepka, zarośnięta zieloną murawą tak gęstą, jak w parku angielskim, odzwierciedlała swoje kontury w wodzie. Na płynącym promie, odcinały się czarno, na tle nieba zaczerwienionego zachodzącem słońcem, drobne sylwetki pługa i koni; małe ptaszki, o szarych piórkach, ulatywały wysoko na niebie.

Alicya westchnęła, przejęta pięknością tej chwili. Czemu życie ciągnęło się bez przerwy obojętnym swoim trybem, nie troszcząc się o tych, których już niema, o przemijającą chwilę, o przelotne wrażenia? Czemu i ona sama nawet czuła się szczęśliwą, tak, pomimo wszystkiego szczęśliwą, że pełną piersią używa tej pięknej chwili? Stanął jej na myśli ojciec, Michał, ze swoją surową twarzą i prześlicznemi oczami, z wyrazem nieugiętej woli: obiecał, że jeżeli będzie mógł uwolnić się na czterdzieści ośm godzin, przyjedzie zobaczyć się z niemi: czy dotrzyma słowa?

Rozkoszowała się wypoczynkiem danym jej chwilowo przez egzystencyę, rozkoszowała się tą oazą zieloności zwaną La Guette, posiadłością tak rozległą, że mogła błądzić wśród niej dzień cały, nasłuchując tylko odgłosu dzwonu, wzywającego w godzinach posiłku. W rozkosznem tem używaniu zapomniała o wszystkiem, o ciotce, która mniej widywana, była tem samem mniej zaczepna, despotyczna i nieprzyjemna, o matce i Romanie, o całem otoczeniu fałszywych przyjaciół, o wszystkiem, co nie było zaczarowaną przyrodą, tem jasnem niebem i uroczystym spokojem ziemi.

Ozwał się turkot kół; na zakręcie drogi, z po za topoli ukazał się pan de Souché w powoziku, powożonym przez starego furmana. Stop, wielki szary dog biegł obok. Alicya pochyliła z lekka głową, odpowiadając na ukłon barona, ukłon szeroki na długość ręki, według starej mody. Przynajmniej był bardzo uprzejmy, ten poczciwina! Był to — jej zdaniem — przymiot dość rzadki w dzisiejszych czasach, w których grzeczność graniczy z poufałością. Przytem, ujmowało ją nawet jego niezręczne pomieszanie, które go ogarniało ilekroć tylko przy niej się znajdował, a objawiało się milczeniem lub zdumiewającą banalnością wyrażeń; spotykała się z nim bez radości, ale także bez przykrego uczucia, z uprzejmą obojętnością, znajdowała tylko, że jest nudny. Nigdy nie usłyszała od niego oryginalnego osobistego zdania, nie zauważyła nigdy jakiegokolwiek porywu; możnaby mówić, że ani myśli ani odczuwa sam przez siebie; ale uprzejme jego względy znośnym go czyniły i to już było wiele, że był pełen prostoty.

Pomyślała sobie, że przybywał dziś bardzo wcześnie i że jeszcze nie była ubrana. Skierowała się więc w stronę skrzydła zamkowego, które wraz z matką zamieszkiwała, ale gdy dążyła najkrótszą drogą, przez trawnik, ukazała się na zakręcie alei ciotka Eliaszowa z baronem. Ciotka była w szerokim szlafroku z błękitnego jedwabiu, przy którym cera jej nalana wydawała się jeszcze bardziej żółtą, a rysy jeszcze surowsze. Kiki, kulawy — umoczono mu złośliwie w kuchni łapkę w gorącej fryturze — kroczył, podrygując, w ślady wielkiego i pogardliwego Stopa.

— Wiedziałam dobrze, że spotkamy moją siostrzenicę — rzekła pani Le Martin z najmilszym ze swoich uśmiechów, podczas gdy pan de Souché składał swoje uszanowanie.

I po pierwszych zamienionych zdaniach:

— Pragnął pan podziwiać białe pawie — dodała — Alicyo, pokaż ptaszarnię panu de Souché, bo jej jeszcze nie widział, a z powrotem wstąpcie do cieplarni.

Ciotka się ulotniła, pod pretekstem, że ma coś do zarządzenia: szczupak! — wspaniały! — trzeba przyrządzić do niego sos bardzo starannie... a potem będzie pasztet z przepiórek, przepyszny! Kuchnia dostarczała jej niewyczerpanych przedmiotów do rozmowy z baronem, lubiącym wykwintne potrawy i takim jak ona smakoszem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wać zaczęły jeden po drugim i jest ich obecnie około 50. z obrotem, wynoszącym z górą milion rubli.

„Przyjęte przychylnie — donosi korespondent *Gońca* — w kołach robotników narodowych sklepy współdzielnicze odrazu z chwilą powstania wywołały zaciętą niechęć, a nawet nienawiść w innych kołach. Prawowierni socyaliści, nawet umiarkowanych odcieni, potępiali tę imprezę, jako przeszkodę w szerzeniu zasad socyalizmu, opartą na podstawach burżuazyjnych. Mniej świadome teoryi socyalizmu naukowego, ale za to więcej roznamiętnione rzesze, hołdujące przekonaniom niby socyalistycznego kosmopolityzmu, wrogo patrzyły na sklepy współdzielcze już dlatego, że były one dziełem znienawidzonych narodowców. Najzaciętszą jednak nienawiść, płynącą z pobudek więcej poziomych, ale za to bardzo realnych, wzbudziły sklepy pośród sklepikarzy okolicznych, przeważnie Żydów“.

Na instytucye. mające tylu wrogów, skierowano pierwsze ataki. Napadów, przy których strzelano z rewolwerów, a nawet usiłowano rzucić bomby, dokonały „bojówki“ socyalistyczne. Robotnicy narodowcy znają doskonale członków tych organizacyj i śmieją się z odezw, które wydały zarządy partyi, wypierające się udziału w tej sprawie. Może być zresztą, że „bojowcy“ socyalistyczni działali na własną rękę, bo coraz częściej wyłamują się z karności. Rozważniejsi przewódcy nie mają dziś wpływu na organizacye partyjne, w których rej wodzą roznamiętnieni i zaślepieni fanatycy.

Ci fanatycy ze szczególną zawziętością zwracają się przeciw kulturalnej robocie narodowców, widząc w niej największe dla ruchu socyalistycznego niebezpieczeństwo. Widzą oni, że grunt usuwa się im z pod nóg, że mętna i burzliwa woda, zaczyna się uspokajać. Zwycięztwo narodowców przy wyborach doprowadziło ich do wściekłości. Pomimo istnienia przez kilka miesięcy lokautu w największych fabrykach łódzkich, nie udało im się wywołać zaburzeń, robotnicy nie dali się sprowokować, chociaż nie szczędzono żadnych po temu środków. Bo nie udała się nawet zbrodnicza kombinacya, polegająca na tem, że napadami na żołnierzy wywołano ze strony wojska barbarzyńskie represye, które jednak ludności nie sprowokowały.

Postanowiono więc chwycić się ostatecznego środka, sterroryzować przeciwników i w ten sposób wywołać wrzenie. Po napadach na sklepy, nastąpiły napady na wybitnych przedstawicieli narodowego związku robotniczego, w dodatku na ludzi, oddanych przeważnie pracy kulturalnej. Zamordowano Polińskiego i Mikołajczyka, wybitnych pracowników ruchu narodowego. Te morderstwa i zbójeckie napady wywołać musiały oburzenie i odwet. Od 6 b. m. narodowcy, uzbrojeni na nowo, stanęli do walki, w której dotychczas padło już kilkadziesiąt osób. Odwet był straszny dla socyalistów, do ubiegłej soboty padło ich trzy razy więcej, niż narodowców.

Walka dotychczas nie ustała i zapewne rychło nie ustanie obrachunek krwawy. Ludzie, znający stosunki miejscowe, tracą nadzieję, żeby udało się nadchodzącą burzę zażegnać. Przeciwnie, zachodzi obawa, żeby dzień 1 maja, który socyaliści chcą uroczyście obchodzić, nie doprowadził do walk masowych, narodowcy bowiem stanowczo oświadczyli, że w tym dniu staną do roboty i zażądają od zarządów fabryk należnej im płacy, gdyby z woli tych zarządów praca została zawieszona.

Ustala się w opinii okropne zaiste przekonanie, że dalsze walki są nieuniknione, że niema środka na ich przerwanie lub bodaj doprowadzenie do chwilowego zawieszenia broni. To się musiało tak skończyć — mówią sami robotnicy i nikt nic na to nie poradzi. Żywioły socyalistyczne nie słuchają komendy swoich partyj, w obozie narodowym panuje dotychczas większa karność, ale i tam kierownicy nie mogą iść przeciw woli podnieconego i oburzonego na socyalistów ogółu.

„Podjęte zostały — informuje *Gazeta Polska* — próby zawarcia bodajby czasowego zawieszenia broni; zaprzestania walk bratobójczych. Niestety. nie mamy nadziei w powodzenie tych usiłowań. Stosunki tak są zaognione, że akcya pojednawcza nie ma żadnych widoków, chociażby z obu stron była chęć szczera przerwania zapasów. Bo tu godziłby trzeba nie sprzeczne dążenia partyi, ale żywiołowo sobie wrogie instynkty i podniecone namiętności mas — a to jest niemożliwem. Tu jedni lub drudzy muszą zwyciężyć i narzucić pokonanym swoją wolę. W Łodzi niema miejsca na sielankę zgodnego współżycia stronnictw, niema właściwie miejsca na stronnictwa. Tam jest walka instynktu narodowego z anarchią rewolucyjną i ta walka, odraczana dotychczas, musi być wreszcie stoczona. W warunkach zaś istniejących niepodobna się łudzić, żeby przybrać mogła inne formy, niż te, w jakich się toczy“.

Amerykański kongres pokoju.

Zapowiedziany oddawna amerykański kongres pokoju, rozpoczął d. 15 b. m. obrady w Nowym Yorku pod przewodnictwem znanego miliardera Carnegiego. Otworzył on kongres dłuższem przemówieniem, w którem wykazał cel tego rodzaju manifestacyj pokojowych. Dążą one przedewszystkiem do usunięcia wojny, która w dzisiejszych warunkach społecznych narusza interesy nietylko państw powaśnionych, lecz także całego ogółu. W dalszym ciągu swej mowy Carnegie zaznaczył, że on i jego zwolennicy wyznają bezwzględnie zasady ukształtowania się stosunków państwowych w myśl ideałów ligi pokojowej. Ona może jedynie doprowadzić do powszechnego porozumienia, tworząc silny związek ludów i mocarstw wykluczających rozprawy orężne z szeregu sposobów dochodzenia swych żądań i praw.

Najbliższa konferencya pokojowa w Hadze ma wzniosły i piękny cel przed sobą. Może ona wprowadzić piekącą kwestyę powszechnego pokoju na nowe tory. Z rozmaitych teoryj do praktyki droga wprawdzie daleka, należy ją jednak uprościć i skrócić, a zadania tego podjąć się może tylko ten, kto ma odpowiednią władzę w rękach, aby powagą swego stanowiska poprzeć utworzenie ligi pokojowej.

Zdaniem Carnegiego dwóch ludzi powinno wziąć udział gorliwy w owem dziele: Prezydent Roosevelt i cesarz Wilhelm. — Władca niemiecki predystynowany jest nawet do takiej roli. Skoro z jego ust wyjdzie hasło związku narodów, to za tem hasłem pójdzie ochotnie pięć narodowości, łącząc się razem węzłami wspólnej obrony swych interesów na drodze powszechnego porozumienia i pokoju.

Carnegie odczytał następnie pismo Roosevelta, w którem prezydent Stanów Zjednoczonych omawiał przyszłą konferencyę w Hadze. Za jeden z najważniejszych jej punktów uważa Roosevelt sprawę międzynarodowego sądu rozjemczego, która wejdzie na porządek dzienny tegorocznych obrad. Jest ona — zdaniem Roosevelta — ważniejsza od projektowanego ograniczenia zbrojeń armij państwowych. Ameryka nie może nawet zabierać przodowniczego głosu w toku obrad nad tym przedmiotem, nie pozwala jej bowiem na to stanowisko własne państwa utrzymującego niewielkie siły zbrojne i marynarki w stosunku do innych mocarstw europejskich.

Prezydent przestrzega również przed wygórowanemi żądaniami i uchwałami kongresu, które mogą cofnąć wstecz upragnione dzieło pokoju.

Sekretarz stanu Root położył znów nacisk na kwestyę zredukowania, po wzajemnem porozumieniu, olbrzymich kosztów ciągłych zbrojeń i utrzymywania wojska na stopie wojennej, ze szkodą dla interesów społecznych i ekonomicznych danego państwa. Sprawa ta powinna być omawiana źródłowo i dokładnie na konferencyi w Hadze, a ponieważ Ameryka nie bierze w niej tak bezpośredniego udziału, jak więcej zainteresowane mocarstwa europejskie, przeto sekretarz Root wypowiada przekonanie, aby poruszyli ją pierwsi delegaci amerykańscy.

Po dalszych przemówieniach szeregu mowców kongres amerykański uchwalił rezolucyę z żądaniem, aby konferencya w Hadze pozostała trwałą instytucyą, obowiązującą wszystkie narodowości, oraz, aby wszystkie spory międzynarodowe, nie dające się usunąć w drodze dyplomatycznej, były przekazywane trybunałowi rozjemczemu w Hadze. Wyrażono dalej życzenie, aby rząd amerykański zalecił konferencyi haskiej środki do ograniczenia zbrojeń i aby ta konferencya uznała, iż na wypadek wojny własność prywatna jest nietykalna.

KRONIKA.

Lwów, 18 kwietnia.

— **Kalendarz.**
Piątek (19 kwietnia):
Emmy. — Włodzimierza. — Ewtychia.
Wschód słońca o godzinie 4·26 rano, zachód słońca o godzinie 6·20 po południu.

— **C. k. krajowa Rada zdrowia** odbyła w dniu 5 marca i 9 kwietnia b. r. dwa posiedzenia, na których następujące sprawy były przedmiotem obrad względnie uchwał:

1. Wydano opinię w sprawie zmian terytoryalnych i w sprawie aktywowania okręgów sanitarnych w powiecie żółkiewskim.

2. Powzięto uchwałę w przedmiocie projektu rozporządzenia wykonawczego do noweli do ustawy o organizacyi służby zdrowia w gminach i w sprawie projektu instrukcyi dla lekarzy okręgowych.

3. Wydano orzeczenie w sprawie prywatnego zakładu dla chorób kobiecych w Krakowie.

4. Wydano opinię w sprawie budowy kliniki psychiatryczno-neurologicznej w Krakowie.

5. Uchwalono szereg wniosków w przedmiocie uregulowania handlu używaną odzieżą.

— **Wiadomości osobiste.** Prof. Antoni Popiel, spędziwszy zimę we Florencyi, gdzie wykonał kilka prac, obstalowanych u niego, powrócił do Lwowa.

— **Wydział Towarzystwa dziennikarzy polskich** ukonstytuował się na ostatniem posiedzeniu, wybierając sekretarzem jednomyślnie dr. Kazimierza Ostaszewskiego-Barańskiego, a skarbnikiem jednomyślnie ponownie p. Aleksandra Milskiego. Nadto uchwalił wydział na wniosek prezesa Adama Krechowieckiego wziąć inicyatywę w urządzeniu uroczystego obchodu z powodu setnej rocznicy urodzin Wincentego Pola i wybrał komisyę, która ma w tej sprawie porozumieć się z innemi Towarzystwami.

— **Rachunki ze Święconego staropolskiego** p. prezydentowa Michalska przekazała do ostatecznego załatwienia p. Bożennie Milskiej ul. Akademicka l. 10, tam też raczą odesłać bilety niesprzedane lub pieniądze panie z komitetu.

Według dotychczasowych obliczeń, czysty zysk ze Święconego przenosi 3000 kor. Powodzenie to jest zasługą czcigodnej p. Michalskiej.

— **Z Sokoła-Macierzy.** Nauka ćwiczeń zlotowych odbywać się będzie nadal, oprócz dotychczasowych dni, a więc w poniedziałki, środy i piątki od godz. 8 wieczorem, ponadto we wtorki, czwartki i soboty od godziny 7—8 wieczorem. Nauka tych ćwiczeń odbywać się będzie również zrana na boisku sokolem o godz. 7 począwszy od 1 maja 1907.

— **Poufne zebranie** wszyskich certyfikatystów odbędzie się w sobotę, 20 b. m., o godzinie 7 wieczorem w lokalu przy ul. Długosza l. 6 I. piętro.

— **W Czytelni kobiet** (Chorążczyzna 6) w sobotę, dnia 20 b. m., o godz. 6 wieczorem odczyt p. B. Ancówny na temat: „Zarys starań i usiłowań podejmowanych w różnych krajach o uzyskanie praw wyborczych dla kobiet“.

— **»A więc woły nie podskoczyli«!...** Wczorajszy popołudniowy numer *Kuryera Lwowskiego* zamieszcza w notatce p. t. „Ceny mięsa“ następującą informacyę: „P. Demeter donosi nam, że u wszystkich trzech Demetrów mięso wołowe potaniało o 8 groszy na kilogramie“.

Chwalebna to rzecz zapewne, tylko wielka szkoda, że p. Demeter nie doniósł równocześnie, czy cena ta dotyczy mięsa wołowego pierwszej jakości i jaki procent t. zw. „dokładków“ t. j. kości i żył dodają w sklepach wszystkich trzech pp. Demetrów.

Dopiero po takiem wyjaśnieniu będziemy mogli napisać naszym czytelnikom: „Ciesz się narodzie, bo mięso potaniało!“.

— **Galic. Towarzystwo ochrony zwierząt** odbędzie doroczne walne zgromadzenie w niedzielę, dnia 21 b. m., o godz. 4 po południu w sali posiedzeń magistratu w ratuszu na I. piętrze (na lewo).

— **Zarząd zamku książąt Sanguszków w Podhorcach** koło Złoczowa podaje do publicznej wiadomości, że zamek można zwiedzać we wszystkie dni z wyjątkiem poniedziałków i piątków. W te dwa bowiem dni w tygodniu zamek absolutnie nie będzie otwierany dla publiczności.

— **Pouczenie o wściekliźnie.** Z powodu, że tak w samem mieście Lwowie, jak i w sąsiednich gminach pojawia się często wścieklizna u psów, a wczesne rozpoznanie tej choroby przyczynić się może do jej stłumienia i do zapobieżenia tej strasznej chorobie u ludzi, wydał magistrat pouczenie o wściekliźnie, podając przedewszystkiem najważniejsze jej objawy. I tak psy dotknięte wścieklizną tracą przedewszystkiem apetyt, stają się ponure, mrukliwe, są apatyczne i nieposłuszne, kryją się po kątach, następnie przestają zupełnie przyjmować pokarmy, a natomiast chętnie gryzą i połykają przedmioty niejadalne, jak słomę, drzewo, skórę, kamienie etc., przyczem pojawia się też u nich niezwykła chęć kąsania. Rzucają się nietylko na obcych, ale także na najbardziej znane im osoby. Gdy właściciel psa zauważy takie podejrzane objawy, powinien natychmiast zasięgnąć porady weterynarza.

Pierwsza pomoc, której potrzebuje człowiek ukąszony przez wściekłego psa. polega na wypaleniu rany gorącem żelazem, lub wypędzlowaniu jej zgęszczonym kwasem saletrzanym lub solnym. Wysysanie rany ustami jest bardzo niebezpieczne dla tej osoby, która pokąsanemu udziela pomocy, gdyż sama bardzo łatwo może zarazić się wścieklizną przez małe, często nawet niewidoczne ranki na wargach, na języku, lub w jamie ustnej.

△ **Znaleziony** w ulicy Hetmańskiej pulares w formie torebki z kwotą 3 kor. 53 hal. i dwoma zużytymi biletami kolejowymi złożono w policyi.

△ **Zgubiono:** srebrną papierośnicę tulskiej roboty z wizerunkiem pałacu zimowego w Petersburgu i monogramem „B. B.“.

△ **Znaczna kradzież.** W Mysłowicach — jak donoszą ztamtąd — dostali się onegdaj w nocy do składu zegarków Pawła Mansela złodzieje i skradli: 92 złotych i srebrnych zegarków, 12 złotych łańcuszków, kilka pierścionków złotych i 140 srebrnych łańcuszków.

△ **Karambol.** Wczoraj po południu woźnica dorożki nr. 42 jadąc szybko ul. Hetmańską, najechał na przejeżdżający tamtędy wóz tramwayu elektrycznego nr. 12. Skutkiem zdarzenia wyleciała w wozie tramwayowym szyba, u dorożki zaś złamało się przednie skrzydło.

△ **Nieostrożna jazda.** Wózek pocztowy nr. 73 jadąc wczoraj szybko ulicą Halicką, najechał na p. Ewę Reiterowę i zranił ją dyszlem w lewą skroń.

Rannej udzieliło pierwszej pomocy pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Dziecko porwane przez cygana.** Teodor Grischyn, cygan, należący do kapeli, produkującej się w jednej z tutejszych kawiarń, przechodząc wczoraj ulicą Cebulną, porwał z sobą 5-letniego syna blacharza, Mojżesza Blaza. Na krzyk rówieśników Blaza przechodnie przytrzymali cygana i oddali go w ręce policyi.

Ponieważ aresztowany nie chciał wyjaśnić, w jakim celu porwał dziecko, przeto oddano go na razie do aresztów policyjnych.

△ **Kronika policyjna.** Za kradzież kilku par butów w rozmaitych warstatach aresztowała wczoraj policya czeladnika szewskiego Józefa Budkowskiego.

Ze strychu domu sierot przy ulicy Grodeckiej l. 2 skradziono bieliznę wartości 200 koron.

Wczoraj aresztowała policya pomocnika malarskiego Karola Holza, który w towarzystwie trzech ludzi pobił w dotkliwy sposób Dominika Rogockiego, służącego u p. Franciszka Ł. za to, że Rogocki nie chciał ich wpuścić do mieszkania swego służbodawcy, by mogli przypatrzeć się pogrzebowi ś. p. Michalskiego.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie Józefa z Podwotów Skaliszowa, wdowa po rewidencie rachunkowym kraj. dyrekcyi skarbu, w 69 r. życia;

w Krzeszowicach Janusz Niedziałkowski, emer. dyrektor budownictwa miejskiego w Krakowie, w 60 r. życia;

w Sędziszowie Emilia Szamowska, wdowa po właścicielu dóbr w Królestwie Polskiem;

w Nowym Sączu dr. Franciszek Kosterkiewicz, tamtejszy lekarz.

— **Z krakowskiej Rady miejskiej.** Podczas wczorajszej dyskusyi budżetowej w Radzie miasta przemawiał prezydent dr. Leo i rozpatrzywszy podniesione przeciw zarządowi miejskiemu zarzuty, zaznaczył, iż dawna większość w Radzie, z powodu utworzenia się klubu centrum, przestała istnieć. Dlaczego przestała istnieć — mowca nie wie, ale czuje, iż stracił dawnych sprzymierzeńców i przyjaciół. Wobec rozpadnięcia się większości, ze względu na ogólne polityczne położenie w kraju należało zwrócić się do żywiołów, które nie tracąc nic ze swej samodzielności politycznej, umożliwiłyby gospodarkę, odpowiadającą interesom Krakowa i prądom ogólno-politycznym i społecznym, panującym w Państwie i kraju. Nie można zamknąć oczu na stan, jaki wytworzył się w Państwie w ostatnich czasach. Mowca uważa za pożądane, aby z tego miasta szły hasła postępu i wprzągnięcia do wspólnej pracy nadających się do tego czynników społecznych.

Mowca zaznaczył w końcu, że stoi na gruncie solidarności Koła polskiego, będzie dążył do reformy administracyi gminnej i takiej reformy ordynacyi wyborczej gminnej, która zapewniłaby prawa wyborcze najszerszym kołom ludności.

— **Krakowskie Towarzystwo rolnicze.** Na wczorajszem zgromadzeniu krakowskiego Towarzystwa rolniczego wybrano drugim wiceprezesem p. Aleksandra Dąmbskiego z Nosówki, prezesa okręgowego Towarzystwa rolniczego w Rzeszowie, w miejsce dotychczasowego II. wiceprezesa prof. dra Milewskiego. Członkami komitetu wybrano Adama hr. Stadnickiego z Nawojowej, Gustawa Szaszkiewicza z Rzemienia i Władysława Żeleńskiego.

— **Aresztowanie mordercy po 8 latach.** W Morawskiej Ostrawie aresztowano onegdaj robotnika, Markuszla, pochodzącego z Opawy, podejrzanego o popełnienie trzech morderstw, połączonych z rabunkiem, w r. 1899.

— **Echa katastrofy okrętowej.** Z Tryestu donoszą: Prokuratorya Państwa zaniechała śledztwa przeciw komendzie i załodze okrętu „Imperatrix“, gdyż śledztwo wykazało, iż winę rozbicia się tego okrętu przypisać należy zboczeniom igły magnetycznej wskutek zaburzeń atmosferycznych podczas silnej burzy. Zboczenie kompasu w pobliżu miejsca katastrofy zauważył także okręt „Salzburg“. Natomiast władze portowe w drodze dyscyplinarnej ukarały na własną rękę tych marynarzy, którzy opanowali samowolnie łodzie ratunkowe.

Kronika zagraniczna.

* Admirał Niebogatow — jak donoszą z Petersburga — rozpoczął onegdaj 10-letnie więzienie w twierdzy Petropawłowskiej.

* Fałszywe dwudziestomarkówki złote krążą od pewnego czasu w Elberfeldzie i okolicy. Składają się one z dwu płyt zlutowanych razem, a wyrobionych galwanoplastycznie.

* W Hamburgu nie będzie święta 1 maja. Na zgromadzeniu wszystkich robotników portowych w Hamburgu uchwalono zaniechać obchodu „pierwszego maja“, natomiast postanowiono część zarobku w dniu tym przeznaczyć na rzecz wydalonych robotników.

* Podróż naukowa. Z Monachium donoszą: Książę Arnulf odjechał wczoraj w towarzystwie geologów w podróż naukową po Azyi środkowej.

* Kongres medycyny wewnętrznej otwarto wczoraj w Wiesbadenie.

* Panika wśród Żydów. Z Petersburga donoszą: Do ministerstwa spraw wewnętrznych telegrafowano z Elizawetgradu, że wśród Żydów tamtejszych panuje okropna panika z powodu pogróżek czarnych sotni. Dwóch Żydów dostało obłąkania, a jeden został tknięty paraliżem z powodu strachu.

* Zamordowany bankier. Do bankiera Benoista, który ma pierwszorzędny kantor przy ulicy Rivoli w Paryżu i na tamtejszej giełdzie posiada wyborną reputacyę, przybył jeden z jego klientów, nazwiskiem Caroi. Zażądał widzenia się z szefem. Gdy wszedł do jego pracowni, Caroi wydobył dwa sześciostrzałowe rewolwery i strzelił 10 razy do Benoista, który padł trupem. Croi za pośrednictwem Benoista spekulował na akcyach i poniósł wielkie straty. — Sprawca zamachu, poważny kupiec z działu skór, czekał spokojnie w biurze na przybycie policyi, która go uwięziła. Policya przypuszcza, że Caroi działał w chwilowym obłędzie.

* Strejk kelnerów w Paryżu. Wczoraj wieczorem zastrejkowali kelnerzy w bulwarowych kawiarniach i restauracyach Paryża. Otrzymali oni od kierownictwa syndykatu rozkaz w zamkniętej kopercie, aby natychmiast rozpoczęli strejk. Rozkazu tego usłuchali. Restauracyj, w których personal nie strejkuje, strzeże policya. Strejkujący żądają uregulowania czasu pracy i stałej płacy.

* Balonem ponad morze Północne. Z Londynu donoszą, że dwaj uczeni niemieccy: dr. Wegner i dr. Koch z Frankfurtu przelecieli pierwsi balonem ponad morze Północne. Wznieśli się z miejscowości Bitterfeld w Brandenburgii we środę wieczorem o godzinie 6 m. 5, nad morzem Północnem byli o godzinie 6 m. 5 rano we czwartek, a na angielskim wybrzeżu spadli tego samego dnia wieczorem o godzinie 11 m. 15. Cała podróż trwała więc 15 godzin.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. („Wesoła wdówka“, operetka w trzech aktach Wiktora Leona i Leona Steina. Przekład polski A. Kitschmana. Muzyka Franciszka Lehara).

Przy szczelnie zapełnionej widowni odbyły się dwa pierwsze przedstawienia „Wesołej wdówki“. Imię Franciszka Lehara, twórcy tej operetki, zna muzykalny Lwów dobrze. Nie tak dawno przecież Lehar wyrobił sobie markę „Druciarzem“. Melodyjna ta operetka grywana była w miejskim teatrze kilkakrotnie i podobała się wszystkim operetkowiczom. Powodzenie to wzruszyło nawet zwolenników poważniejszej muzyki. I oni chętnie przysłuchiwali się sentymentalizmem przepojonym melodyom słowiańskim, godząc się ostatecznie na pewnik, że nie wszystkie operetkowe płody muszą być marne. „Wesoła wdówka“ co prawda w niczem nie przewyższa „Druciarza“, lecz też i nic nie traci w jego towarzystwie. Dużo w niej melodyj łatwo wpadających w ucho, zgrabna i miła instrumentacya, a wreszcie wcale możliwe libretto. Razem z „Druciarzem“ tworzą dobraną parę! Mimo strojów odmiennych razem pod rękę przejść się mogą po ogrodzie miejskim w niedzielę. Spacer taki nie skompromituje wcale posażnej wdówki. Publiczność się tem nie zgorszy; podziwiać zaś będzie zbawienny wpływ muzyki Lehara, łączącej w zgodnej harmonii ludzi tak różnych pochodzeniem i stanowiskiem w hierarchii społecznej.

Wykonanie nowości na lwowskiej scenie było bardzo staranne. Zasługa kapelmistrza p. Słomkowskiego i p. Lelewicza reżysera, a dalej wszystkich artystów, którzy nie szczędzili trudów i pracy dla uświetnienia całości.

Jeden tylko mankament. Psuje on znacznie efekt całości. Dlaczego rolę Walentyny przerobiono na postać charakterystyczną. Wszędzie gra ją osoba młoda i piękna; takie jest nawet życzenie kompozytora. Czy brak u nas młodych śpiewaczek? Bo przecież de Rosillon byłby chyba półgłówkiem, gdyby pałał jakimkolwiek afektem do podstarzałej mężatki. Śmiesznie, wskutek wadliwej obsady, brzmią miłosne wykrzykniki de Rosillona i cielęca uległość wobec kobiety wiekowej, o kilkadziesiąt lat starszej od spłoszonego kochanka. Chyba, że to pierwsza ma być miłość p. Kamila. Bo młodzieńcy w takich razach bywają ogromnie niewybredni.

Pozostaje słów kilka o wykonawcach. Tytułową partyę śpiewać będą naprzemian panie Miłowska i Schupp. Obie wyglądają ładnie, młodo i świeżo, obie mają dużo temperamentu i nie mniej scenicznej rutyny. Wokalną przewagę ma p. Miłowska, chociaż i p. Schupp ma dobre momenty, w których zapomnieć można o tych drugich. Zresztą, wszak to operetka! Obie zatem primadonny śpiewać w niej mogą z pożytkiem i sukcesem tem bardziej, że obie mają sporo wielbicieli na parterze i galeryi. Właściwym bohaterem wieczoru jest p. Solnicki. Wnosi on na scenę ogromnie dużo zapału i życia, na którym w operetce naszej nigdy nie zbywa. W roli hr. Daniły jest p. Solnicki doskonały. Gra, śpiewa i tańczy z temperamentem; za co należą mu się pochwały i oklaski. Niewielką rólkę ma tym razem p. Lelewicz, który umie ją wykorzystać i w śmiech (na sali) przerobić. Podobnie pp. Kosiński w roli podejrzliwego małżonka, Krzewiński, Schmidt, Rechcński, Kasprowiczowa i Sawicki. Wystawa „Wesołej wdówki“ była wspaniała, a produkcye baletowe pod wodzą pp. Sachsa i Trojanowskiego bardzo udatne i efektowne.

Wszystko razem daje najzupełniejszą gwarancyę, że „Wdówka“ długo utrzyma się na repertoarze.

D. Baranowski.

Przewodnik po Tatrach. Część ogólna z mapą. Napisał Janusz Chmielowski. Lwów 1906. Nakładem Księgarni Polskiej.

W szeregu kilku polskich „Przewodników“ wydanych do użytku podróżującej publiczności, pojawiła się także pierwsza część nowego „Przewodnika po Tatrach“, obejmująca Tatry zachodnie, w opracowaniu Janusza Chmielowskiego. Trudno o lepszy wybór autora dla takiej pracy. W kołach turystów tatrzańskich zyskał sobie od dawna p. Chmielowski opinię nietylko śmiałego i doświadczonego „taternika“, lecz także najświetniejszego znawcy topografii Tatr w jej najdrobniejszych niemal szczegółach. Zresztą „Przewodnik“ p. Chmielowskiego jest owocem bardzo sumiennej pracy, jest on też w swoim zakresie wyczerpujący. Nie brak w nim wzmianki o żadnym, przedstawiającym jakąś turystyczną atrakcyę punkcie Tatr. — W zwięzłym, a jasnym opisie każdej wycieczki odnajdzie turysta wskazówki zupełnie wystarczające do zoryentowania się w danej miejscowości, a przytem nader praktyczne zestawienie wszystkich istniejących ścieżek i dróg, co ma doniosłe znaczenie przy układaniu wycieczek skombinowanych. Wiele zresztą projektów takich wycieczek przedstawia sam autor, podając zarazem wskazania co do czasu, noclegów, schronisk i t. p.

„Wstęp“ zawiera mnóstwo praktycznych objaśnień i wskazówek tak co do podróży pod Tatry, jak też wypraw, w ich głąb dokonywanych. Szczegółowe i systematyczne ich zestawienie przy uwzględnieniu najświeższych zastosowań, przyborów i t. d. jest we właściwym zakresie zupełną a bardzo pożądaną nowością. Należy tu zwłaszcza, ze względu na jego ogólniejsze znaczenie, wymienić opracowany przez specyalistę dr. Kazimierza Panka dział „Hygieny taternictwa“.

Ta w niewielkim, kieszonkowym formacie wydana książeczka wraz z dołączoną do niej, opracowaną przez samego autora „Przewodnika“ wyborną, opartą na wyniku najnowszych pomiarów, mapą Tatr zachodnich (podziałka 1—75.000) wejdzie niezawodnie w żywy obieg tak w kołach taterników, jak też i szerszej publiczności i stanie się niezawodnie jednym z ważnych czynników rozwoju ruchu turystycznego w naszym kraju.

P. Chmielowski kończy obecnie część drugą „Przewodnika“, obejmującą Tatry Wysokie i Bielskie. Część ta, wydana w osobnej książce pojawi się na półkach księgarskich jeszcze przed rozpoczęciem tegorocznego sezonu turystycznego.

L.

Z teatru donoszą: Z powodu wielkich przygotowań, jakich wymaga Szekspira „Juliusz Cezar“, premiera tego arcydzieła naznaczona została dopiero na dzień 30 kwietnia.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, we czwartek, po raz trzeci, „Wesoła wdówka“.

W piątek, po raz czwarty, „Wesoła wdówka“.

W sobotę, o godzinie pół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej „Kupiec wenecki“.

W sobotę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz piąty „Wesoła wdówka“.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu: „Kopciuszek“, fantastyczne widowisko ze śpiewami i tańcami w 8 odsłonach R. Grimma i Görnera; przerobił Ad. Walewski.

W niedzielę o godzinie 7·30 wieczorem po raz szósty „Wesoła wdówka“.

W poniedziałek po raz trzeci „Upiory“, dramat w 3 aktach H. Ibsena, z panią Siemaszkową w głównej roli.

We wtorek po raz siódmy „Wesoła wdówka“.

We środę, po raz pierwszy: „Wielbiciel muzyki“, komedya w 1 akcie Gastona Croniera, tłum. M. Sachorowski; po raz pierwszy „Siłacz“ jeden akt napisała Marya Płażkówna; po raz pierwszy „Królewicz Jaszczur“, baśń muzyczna w 3 odsłonach (4 zmianach) słowa i muzyka Bolesława Raczyńskiego.

We czwartek, po raz ósmy: „Wesoła wdówka“.

W piątek, po raz drugi: „Wielbiciel muzyki“, komedya w 1 akcie Gastona Croniera, tłum. M. Sachorowski; po raz drugi: „Siłacz“ jeden akt napisała Marya Płażkówna; po raz drugi „Królewicz Jaszczur“, baśń muzyczna w 3 odsłonach (4 zmianach), słowa i muzyka Bolesława Raczyńskiego.

Galic. akcyjny Bank hipoteczny.

We wtorek przed południem — jak to już pokrótce donieśliśmy — odbyło się walne zgromadzenie akcyonaryuszów galic. akc. Banku hipotecznego przy udziale 35 akcyonaryuszy, reprezentujących 7.832 akcyj.

Po zagajeniu zgromadzenia przez prezesa Rady nadzorczej Adama hr. Gołuchowskiego, przedłożył najpierw dyrektor Banku dr. Fruchtmann bilans Banku za r. 1906, a następnie członek rady nadzorczej dr. Till odczytał sprawozdanie Rady nadzorczej o stanie interesów Banku.

W sprawozdaniu swem podnosi Rada nadzorcza, że jakkolwiek ogólne podwyższenie stopy procentowej i utrudniony z powodu tej zbyt 4 prc. listów hipotecznych Banku w drugiej połowie roku 1906 zmuszały Bank do pewnej powściągliwości w udzielaniu pożyczek hipotecznych, to jednak ostateczne wyniki roku całego tak w oddziale hipotecznym, jak i handlowym zaliczyć należy do bardzo pomyślnych. Czynności hipotecznego oddziału Banku wzrastają stale z roku na rok. Stan pożyczek hipotecznych z końcem roku ubiegłego w porównaniu z rokiem 1905 wyższy był o 9,625.107 koron. W roku 1906 nie było potrzeby nabycia w drodze egzekucyi żadnej nieruchomości; natomiast z tych, które Bank posiadał z końcem roku 1905, sprzedanych zostało sześć realności we Lwowie i sześć na prowincyi. Z końcem roku 1906 pozostało Bankowi jeszcze pięć realności we Lwowie i ośm na prowincyi.

Z powodu braku gotówki na targach pieniężnych w ostatnim kwartale roku ubiegłego, Bank musiał znacznie ograniczyć eskont weksli, mimo to jednak dział ten interesów przyniósł Bankowi tytułem odsetków 1.851.856 koron, to jest o 84.051 koron więcej, niż w roku 1905, albowiem w pierwszych trzech kwartałach roku był obrót w wekslach bardzo silny, w ostatnim kwartale zaś stopa procentowa w eskoncie była podwyższoną.

Towarzystwo kolei Lwów-Kleparów-Jaworów, które roczny rachunek zamyka zawsze dopiero w maju, pobrało dotąd tytułem zysków za rok 1906 kwotę 63.403 koron, a ma jeszcze otrzymać od Zarządu ruchu kolei państwowych około 11.000 k. do 12.000 kor. Cały zysk zatem wyniesie około 74.000 do 75.000 kor., w którym kapitał w akcyach pierwszeństwa znajdzie już prawdopodobnie całe swoje oprocentowanie.

Z innych przedsiębiorstw, w których Bank jest zaangażowany, Związkowe fabryki oleju prócz oprocentowania kapitału obrotowego, nie wykazują za czas od 1 lipca 1905 do 30 czerwca 1906 żadnej nadwyżki czystego zysku. Brak surowca, a mimoto stosunkowo niskie ceny oleju spowodowały, iż rok 1905/1906 był dla tej gałęzi przemysłu niezwykle niekorzystnym, co stwierdzają także sprawozdania pozakrajowych fabryk. Galicyjskie Towarzystwo elektryczne dało za rok 1906 dywidendę 4 prc. od swoich akcyj, podobnie jak za rok 1905. Fabryka kamienia sztucznego i dachówek, oraz Bank rolniczy we Lwowie za rok 1906 nie wykazały żadnego zysku.

Rada nadzorcza w końcu swego sprawozdania wspomina, że w roku 1906 przeznaczono na odpisy strat poniesionych na interesach filij 765.521 koron, a przytem stwierdza, że dalsze straty z tych interesów już nie czekają Banku.

Referent zakończył swe sprawozdanie postawieniem następujących wniosków:

1. Przyjmuje się do wiadomości sprawozdanie z czynności i o stanie Banku.

2. Zatwierdza się zamknięcie rachunku za rok 1906 i udziela Zarządowi Banku absolutoryum.

3. Z czystego zysku roku 1906 przeznacza się kwotę 50.000 koron do nadzwyczajnego funduszu zapasowego.

4. Zatwierdza się wypłaconą na mocy § 77 statutu dnia 1 stycznia 1907 zaliczkę na dywidendę po 20 koron na akcyę, oraz ze zwyżki czystego zysku roku 1906 ustanawia się superdywidendę płatną dnia 1 lipca 1907 po 12 koron na akcyę.

5. Pozostałe jeszcze 76.219 koron 51 hal. przenosi się na rachunek roku 1907.

Po krótkiej dyskusyi, wnioski powyższe uchwalono, poczem dokonano uzupełniających wyborów dwóch członków rady nadzorczej, którymi wybrani zostali: Tomasz hr. Stadnicki i dr. Natan Loewenstein.

Na tem o godzinie 11 zamknął przewodniczący obrady zgromadzenia.

Z WYCIECZKI SYCYLIJSKIEJ.

(Ciąg dalszy).

Niezmiernie ciekawe są katakumby w podziemiach kościoła S. Giovanni. Różnią się one tem od znanych rzymskich katakumb, że są bardzo szerokie i wysokie i mieszczą w sobie obszerne kaplice grobowe. Najsławniejszą jest kaplica, w której św. Paweł odprawiał osobiście nabożeństwo. Jest bowiem faktem historycznie stwierdzonym, a nie legendą, że św. Paweł w podróży swej do Rzymu przez cztery dni przebywał w Syrakuzie i w katakumbach S. Giovanni miewał kazania do narodu i odprawiał tu nabożeństwa.

Dzisiejsza Syrakuza nie wiele przedstawia rzeczy widzenia godnych. Ciekawe znaczenie lokalne ma tylko Muzeum, bo zawiera umiejętnie zestawione i uporządkowane wykopaliska z najbliższej okolicy Syrakuz.

Muzeum to jest nowe, dopiero od dwudziestu lat istnieje, ale uzupełnia się ciągle ciekawymi okazami i dla archeologii będzie kiedyś miało niemałe znaczenie.

Nie zapomniała też nowożytna Syrakuza o wielkim swym i sławnym obywatelu, który w czasie inwazyi rzymskiej wynalazkiem swym naukowym bronił dzielnie miasta przed napastnikiem. Pryncypalny plac w mieście nazwano bowiem placem Archimedesa — a na bulwarze, ciągnącym się wzdłuż wybrzeża morskiego, a więc równie na najpryncypalniejszem miejscu postawiono sławnemu filozofowi pomnik, bardzo oryginalny, a wcale piękny.

Pomnik z białego, pentelikońskiego marmuru, przedstawia Archimedesa opartego o śrubę (aluzya do jego fizykalnych odkryć), trzymającego w rękach lustro, którem chwytał promienie słoneczne i palił nimi okręty nieprzyjacielskie.

Na pomniku widnieje lapidarny napis: *„Invento speculo naves romanas incendit“*. Nie omieszka też zapewne nikt z turystów złożyć w Syrakuzie wizyty sławnej nimfie Aretuzie przy jej źródle, tuż nad brzegiem morza położonem. Niema tam, co prawda, nic do widzenia; jest to sobie zwykła bajurka, ale pozostająca w wielkiem poszanowaniu i strzeżona przez osobnych kustodów jako *monumento Nazionale*. Taka jest potęga poezyi, która rzeczy nawet najzwyklejsze opromienia aureolą sławy i wielkości i udziela im uroku niezwykłego. To też i bulwar morski, ulubione miejsce spacerowe dzisiejszych Syrakuzan, nazwano urzędownie „Passegiata Aretusa“, aby się spacerującym przypomniał poetyczny myt o nimfie Aretuzie, którą zazdrosna Artemis zamieniła w źródełko. Z tej passegiaty przedstawia się też wspaniały widok na śnieżystą Etnę.

Z Syrakuz pojechałem, jak program turystyczny przykazuje, do Girgenti. — Girgenti, to dawne miasto greckie Agragas, leżące na południowym brzegu Sycylii. — W starożytności leżało bliżej morza; dzisiejsze miasto średniowieczne usadowiło się na wysokiem wzgórzu, zapewne dla łatwiejszej obrony przed nieprzyjacielem; a od portu Empedokle oddalone jest o kilka kilometrów. U podnóża więc dzisiejszego Girgenti, aż do morza sięgając, leżało dawne miasto greckie Agragas, założone, w VI. wieku przed Chr. przez Doryjczyków. — W czasie swego rozkwitu liczyło 200.000 mieszkańców i słynęło z nadzwyczajnego bogactwa i przepychu. — Pindar nazwał to miasto „najpiękniejszem miastem śmiertelnych“; widocznie wielce szanowny wieszcz nie musiał widzieć Taorminy, kiedy takie zdanie mógł wypowiedzieć.

Z dawnego miasta zgoła nic nie pozostało, a najtroskliwsze poszukiwania dzisiejszych archeologów nie zdołały więcej wykazać nad ogólne zarysy planu, szczątków zaś i ruin nie znaleziono żadnych.

Natomiast ocalały dawne świątynie greckie i dla nich to dziś jadą turyści nawet amerykańscy, do Girgenti. Jest tych świątyń aż siedm, ale jedna tylko świątynia Concordii utrzymała się w całości i nie jest ruiną, a to dzięki temu, że w wiekach średnich służyła długi czas jako świątynia chrześciańska (kościół S. Giorgio) i w ten sposób ocalona została od zniszczenia.

Przedstawia więc ta świątynia doskonały i zupełny typ stylu doryckiego; oprócz

niej zatrzymała się jeszcze bardzo dobrze, ale tylko do połowy świątynia Junony; reszta zaś świątyń leży w gruzach, które jednak ogromem swym jeszcze imponują i w wysokim stopniu zajmują. — Pobyt jednodniowy wystarcza najzupełniej na Girgenti: bo dzisiejszego miasta właściwie się wcale nie ogląda, a na zwiedzenie „świątyń“ wystarcza trzygodzinna przejażdżka dorożką. — Girgenti okryte jest obecnie żałobą, bo złożyło do grobu zasłużonego obywatela, ministra sprawiedliwości Niccolo Gallo, którego zwłoki przewiezione zostały z Rzymu, a to na koszt państwa, za uchwałą parlamentu włoskiego, w celu uczczenia znakomitego męża stanu, który w latach młodszych dosiadywał także Pegaza i to z niemałym talentem.

(Dokończenie nastąpi).

Dr. Teofil Gerstmann.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Zebranie producentów chmielu odbyło się onegdaj w Krakowie. Obrady zagaił p. St. Brykczyński, poczem p. Władysław Żeleński referował o potrzebie organizacyi producentów chmielu w Galicyi i zakończył następującą rezolucyą, uchwaloną przez zebranie: „Zebranie producentów chmielu uprasza komitet o poczynienie kroków odpowiednich do sfinalizowania organizacyi Związku galicyjskich producentów chmielu, zainicyowanej przez galicyjskie Towarzystwo gospodarcze.“

W celu zawiązania wspomnianego Związku, poczyniono już przeszłego roku pierwsze kroki i ułożono statut, który niebawem będzie przedłożony Namiestnictwu do zatwierdzenia. W końcu podpisano deklaracyę, oświadczającą gotowość przystąpienia do mającego się utworzyć Związku. Deklaracyę podpisało już 77 producentów, którzy przeznaczyli na uprawę chmielu ogółem do 1000 hektarów.

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 16 kwietnia.

Przewidywania tutejszych sfer finansowych ziściły się w zupełności. Bank angielski zniżył stopę procentową dyskontu na 4 i pół prc. Fakt to zamienny, gdyż dowodzi, że czas zimowy, czas drożyzny pieniędzy i braku gotówki — już minął na targu międzynarodowym. Bank angielski już w styczniu wysoką swą 6 procentową ratę zniżył na 5. Przez wiele następnych tygodni panowała obawa, iż zniżka to przedwczesna, gdyż konjunktury na międzynarodowych targach nie były pomyślne, zwłaszcza, że Nowy Jork nieustannie sygnalizował derutę, a oczekiwano wciąż wielkich odpływów złota do Ameryki.

Obecnie rata bankowa londyńska zaczyna zbliżać się do poziomu dawnych rat z czasów normalnych. Różnica jest jeszcze wielka, gdyż w z. r. o tym czasie zniżył Bank londyński swą ratę z 4 na 3 i pół procent. Wynosi więc obecnie ta zniżona rata o cały procent więcej, aniżeli w z. r. Cała polityka wspomnianego banku, rozstrzygającego obecnie o targach międzynarodowych, dowodzi, że sytuacya pieniężna — jakkolwiek znacznie już lepsza — jednak niezupełnie jeszcze się ustaliła.

Na usposobienie Banku angielskiego wpłynęła — rzecz prosta — w pierwszej linii tendencya giełdy w Nowym Jorku. Sekretarz skarbu Cortelyon oddał ponownie do dyspozycyi banków wysokie sumy pieniężne. Amerykański skarb państwowy miał przeszło 100 milionów dolarów w swej kasie, bez żadnego procentu leżących. Otóż z tego skarbu wyasygnował Cortelyon bankom około 40 milionów dolarów gotówki, a nadto zgodził się na konwersyę kończących się już 4 procentowych bonów na dwuprocentowe, przez co dopomógł amerykańskim bankom do zwiększenia emisyi not bankowych. Wskutek tych rozporządzeń cena gotówki dziennej spadła tam od razu do 2 procent, a to znowu stało się powodem, iż ładunek 550.000 funtów szterlingów w złocie, zakupiony w Londynie przez Nowy Jork, został ze stratą odsprzedany i cofnięty.

Bank angielski wykazuje w ostatniem sprawozdaniu tygodniowem zwyżkę rezerwy złota o 1,100.000 funtów szterlingów. Rezerwa ta wynosi obecnie 35·4 milionów funtów (około 885 milionów koron w złocie). Zwykła rezerwa powiększyła się również, gdyż wynosi obecnie 25 mil. funtów i w 44 procentach pokrywa depozyty. Jeżeli więc dzisiejsze przesilenie finansowe uspokoi się, Bank angielski nie zawaha się przed dalszą zniżką swej raty do 4 procent, co wywrze wpływ na Bank Rzeszy, w następstwie zaś także na inne wielkie banki europejskie.

Począwszy od połowy sierpnia z. r. urząd skarbowy Stanów Zjednoczonych zakupywał srebro w sztabach. Tygodniowo używano około 100.000 uncyj srebra do wybijania monet srebrnych, — co odpowiada rocznie sumie 6¼ miliona dolarów, — a więc nie zbliża się nawet do jednej dziesiątej części tego, do czego według aktu Shermana z r. 1890 corocznie Stany Zjednoczone są obowiązane zakupywać. Ustawa z r. 1893 ograniczyła te zakupy srebra do 169 milionów uncyj, a nadto postanowiła, by sekretarz skarbu taką jedynie ilość monet srebrnych wybić kazał, ile ich potrzeba, by inkasowane były noty skarbowe. Określenie to było do tego stopnia niejasne, że urząd skarbowy w r. 1896 do 1898 kazał wybić monet srebrnych przeszło za 47 milionów dolarów. Ustawa z r. 1898 postanowiła, że miesięcznie najmniej 1,500.000, a więc rocznie 18 milionów dolarów monet srebrnych wybić wolno, a ustawa z r. 1900 pozwoliła sekretarzowi skarbu wybić do 100 milionów dolarów srebrnej, zdawkowej monety. W całej pełni ustawę tę wykorzystano, a ruch srebra jaki z tego powodu pojawił się w Stanach Zjednoczonych, mieć będzie pewien wpływ na wartość srebra w Europie.

Targ zbożowy.

Lwów, 18 kwietnia. Waluta koronowa Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 8·35 do 8·45, pszenica na termina —·— do —·—, żyto gotowe 6·35 do 6·45, żyto na termina —·— do —·—, owies obroczny gotowy 8·50 do 8·70, owies obroczny na termina —·— do —·—, jęczmień pastewny 7·30 do 7·50, jęczmień browarniczy 7·60 do 8·20, rzepak —.— do —·—, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 7·— do 7·50, groch do gotowania 9·— do 10·—, wyka 6·50 do 6·75, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 6·70 do 6·90, hreczka —·— do —·—, klkurudza nowa —·— do —·—, kukurudza stara —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 60·— do 70·—, biała 25·— do 40.—, szwedzka 60·— do 70·—, tymotka 30·— do 35·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. *paritas* gotowy Tarnopol 40·— do 40·25, na termin —·— —·—, ekskontyngentowy 22·50 do 23·—.

OSTATNIA POCZTA.

= Holenderski poseł u Najw. Dworu Van de Weede wręczył dnia 16 b. m. Ministerstwu spraw zagranicznych w Wiedniu notę, zapraszającą Rząd do wzięcia udziału w zwołanej na d. 15 czerwca r. b. drugiej konferencyi pokojowej w Hadze. Na zaproszenie to odeszła już odpowiedź tej treści, że Rząd w konferencyi weźmie udział.

= Z powodu pobytu ks. Monaco w Berlinie donoszą, że pobyt ten może mieć doniosłe polityczne następstwa, ponieważ ks. Monaco po kilkakroć już odgrywał rolę pośrednika pomiędzy Niemcami a Francyą. Zaznaczają również, że ks. Radolin, ambasador niemiecki w Paryżu, przyjechał do Berlina, aby w naradach brać udział. Podobno na razie idzie o traktat pomiędzy Niemcami a Francyą w sprawie marokkańskiej i w sprawie kolei bagdadzkiej.

= Z Berlina donoszą: Rokowania z grupą finansową w sprawie niemieckiej pożyczki państwowej 400 milionów marek zostały ukończone. Pożyczka ta będzie oprocentowana na 4 proc. i zwrotna w r. 1912. Subskrypcya rozpocznie się w najbliższym czasie po kursie 99 prc.

= *Berl. Local. Anz.* donosi, że d. 15 b. m. wieczorem odwiedził ks. Buelowa prezydent parlamentu hr. Stolberg, aby go się zapytać, co znaczą pogłoski, iż pomiędzy kanclerzem a sekretarzem stanu p. Tschirschkym wybuchły nieporozumienia i że kanclerz oświadczył, iż tylko wtedy pozostanie na urzędzie, jeżeli p. Tschirschky poda się do dymisyi.

Na to zapytanie hr. Stolberga ks. Buelow z uśmiechem odrzekł, że natychmiast poprosi p. Tschirschkyego, aby hr. Stolberg mógł u niego osobiście zasięgnąć informacyi.

P. Tschirschky, który mieszka w willi, leżącej w ogrodzie kanclerskim, przybył natychmiast do apartamentów ks. Buelowa i również z uśmiechem oświadczył, że wszystkie te pogłoski są zwyczajną plotką.

= Papież zasuspendował *a divinis*, jak donosi *Giornale d'Italia,* księdza Romolo Muri, przywódcę chrześciańskiej demokracyi we Włoszech.

= Liberalna lewica pierwszej Izby belgijskiej przyjęła porządek dzienny, w którym zastrzega sobie aż do dnia zebrania się Izby deputowanych zajęcie stanowiska oraz energicznie protestuje przeciw jaskrawemu obrażeniu godności parlamentu i przeciw stanowisku gabinetu, sprzecznemu ze zwyczajami parlamentarnymi.

Rada generalna Rady robotniczej w Brukseli postanowiła za zgodą socyalistycznych deputowanych i senatorów wystosować do kraju oświadczenie, w którem podniesione ma być przedewszystkiem gospodarcze znaczenie cofnięcia przedłożenia górniczego. Dnia 28 b. m. i 1 maja urządzone być mają dwie wielkie manifestacye w sprawie zaprowadzenia 8-godzinnego czasu pracy.

= Wiadomość jednego z wiedeńskich dzienników, jakoby antidynastyczną agitacyę w Serbii należało przypisać niezadowolonym oficerom, określają sfery kompetentne w Belgradzie jako złośliwy wymysł. Agitacya antidynastyczna, wedle doniesienia z tego źródła, w Serbii nie istnieje.

= Przesilenie gabinetowe w Czarnogórze trwa dalej. Książę konferował z obu stronnictwami, jednakże wskutek niemożności dojścia do skutku koalicyi utworzenie gabinetu napotyka na trudności.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 18 kwietnia. *(Tel. pryw.).* Dziś rozpoczęła się przed trybunałem przysięgłych rozprawa przeciw 30-letniemu Maryanowi Pieczonce, byłemu dyrektorowi-kontrolorowi Stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności w Niepołomicach, obwinionemu o zbrodnię oszustwa i sprzeniewierzenia. Dopuszczał się on różnych malwersacyj w Towarzystwie i spełnił je na kwotę przeszło 25.000 koron. Szkodę pokrył w ten sposób, że Towarzystwo na jego realność i grunt w Niepołominach udzieliło mu hipotecznej pożyczki 30.000 kor., z której spłacono wyrządzoną szkodę. Obwiniony przyznał się do czynu, defraudacyę tłumaczy niepowodzeniem w gospodarce prywatnej. Powołano 22 świadków; rozprawa potrwa trzy dni.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 18 kwietnia. Prognoza na 19 kwietnia: W Galicyi wschodniej: Zmiennie, mierne wiatry, łagodnie.

W Galicyi zachodniej: Zmiennie, miejscami opady, mierne wiatry, chłodno; pogoda lepsza.

Z pobytu Najj. Pana w Pradze.

Praga, 18 kwietnia. Na wczorajsze przedstawienie w teatrze przybyli witani w *foyer* przez dyrekcyę P. Prezydent Ministrów bar. Beck i P. Minister Pacak z żonami, dalej PP. Ministrowie Marchet, Forzt i Prade, sekretarz ministeryalny Madeyski i radca ministeryalny Fr. Pietrzikowski.

Wiedeń, 18 kwietnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował radcę sądu krajowego, dr. Włodzimierza Kozickiego, wiceprezydentem sądu obwodowego w Kołomyi.

Wiedeń, 18 kwietnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan sankcyonował uchwaloną przez galicyjski Sejm krajowy ustawę w sprawie sadzenia i ochrony drzewek przy drogach.

Paryż, 18 kwietnia. Zecerzy dziennika *Le Journal* zastrejkowali dziś w nocy.

Paryż, 18 kwietnia. 1.400 strejkujących kelnerów odbyło dziś w nocy na giełdzie robotniczej zgromadzenie i postanowili dalej strejkować. Strejk prawdopodobnie znacznie rozszerzy się.

Paryż, 18 kwietnia. Wskutek strejku kelnerów w kawiarniach i restauracyach musiano wczoraj wiele zakładów tych przy wielkich bulwarach wcześnie zamknąć.

Paryż, 18 kwietnia. W porozumieniu z ministrem robót publicznych Barthou, zarządził minister wojny Picquart, aby żołnierze, używani podczas strejków górniczych do najkonieczniejszych robót, otrzymywali takie same płace jak górnicy.

Paryż, 18 kwietnia. Minister wojny Picquart uda się niebawem w towarzystwie szefa sztabu generalnego do Belfortu, celem przeglądu tamtejszej załogi i zwiedzenia portu, poczem zwiedzi inne porty nad granicą.

Bukareszt, 18 kwietnia. Królewskim dekretem podano do wiadomości zarządzenia, mające na celu niesienie pomocy tym, którzy podczas buntu chłopskiego doznali szkód materyalnych.

Madryt, 18 kwietnia. Z kompetentnego źródła oświadczają, że nic nie wiadomo ani o rzekomo zamierzonej wizycie króla włoskiego w Madrycie, ani o takiejże wizycie cesarza Wilhelma.

Londyn, 18 kwietnia. W Izbie lordów w odpowiedzi na zapytanie jednego z jej członków, oświadczył lord admiralicyi, iż polityka admiralicyi wychodzi z punktu widzenia, podzielanego przez wszystkie stronnictwa, według którego bez względu na koszta musi być strzeżone przodownictwo Anglii na morzu. Przedkładając program admiralicyi, zaznaczył mowca, że z początkiem roku 1909 będzie Anglia miała 9 wielkich okrętów wojennych, którym podobnych nie posiada żadno z państw europejskich, tylko sprzymierzona Japonia.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Łódź, 18 kwietnia. Według prywatnych doniesień, walki partyjne trwają dalej. Wczoraj zastrzelono 6 osób, a zraniono pięć. Powtórzyły się napady i rabunki sklepów. Uwięziono 30 osób.

Wilno, 18 kwietnia. *(Tel. pryw.)* Powstaje tu Towarzystwo robotników katolickich, celem podnoszenia wśród ludu robotniczego uczuć narodowych, religijnych i społecznych w duchu katolickiego Kościoła. Towarzystwo będzie urządzało odczyty, wyszukiwało pracę, udzielało pomocy prawnej i lekarskiej. Działalność Towarzystwa obejmie całą gubernię wileńską.

Radom, 18 kwietnia. *(Tel. pryw.)* Wczoraj w nocy okradziono lombard przy szpitalu żydowskim po wyłamaniu ściany. Szkoda wynosi 4.000 rubli.

Katowice, 18 kwietnia. Wczoraj wieczorem w Sosnowcu dano strzały do patrolu kozackiego, dowodzonego przez policmajstra. Policmajster został zabity. Dwóch ciężko rannych kozaków przewieziono do szpitala.

Odessa, 18 kwietnia. Wczoraj po południu przyszło na placu portowym do krwawego starcia pomiędzy grupą członków bojowej organizacyi Związku prawdziwie rossyjskich ludzi a robotnikami portowymi. Gdy pierwsi w liczbie około 30 osób szli wzdłuż bulwaru Lewaczewa powitali ich robotnicy, których liczba nie była większa, gwizdem i okrzykami. Na to „rossyjscy ludzie“ dali do robotników około 30 strzałów rewolwerowych, 5 robotników jest rannych, z tych dwu śmiertelnie. Nadbiegło wojsko, które aresztowało 13 osób.

Petersburg, 18 kwietnia. Komisya Dumy dla interpelacyj obradowała wczoraj nad wniesioną przez socyalnych demokratów interpelacyą w sprawie wysłania generała bar. Taube do Baku i doszła do wyniku, że niema dostatecznego powodu do interpelowania rządu. Komisya postanowiła odrzucić interpelacyę, ale prosić rząd o to, aby ze względu na wielkie znaczenie przemysłu naftowego w Baku dla całego kraju, dano Dumie wyjaśnienia o położeniu w Baku bez poruszania przy tej sposobności kwestyj, podniesionych przez socyalistów co do mieszania się rządu do walk kapitału z robotnikami. Zastępca socyalnych demokratów oświadczył, że zgadza się na takie rozstrzygnięcie komisyi.

Petersburg, 18 kwietnia. *(Tel. pryw.).* Pod przewodnictwem ministra oświaty rozpoczęły się posiedzenia komisyi rektorów wszystkich Uniwersytetów z wyjątkiem tomskiego, przy udziale dyrektorów wyższych specyalnych zakładów naukowych. Komisya przystąpiła do rozpatrywania sprawy organizacyj studenckich.

Petersburg, 18 kwietnia. *(Tel. pryw.).* Minister sprawiedliwości Szczegłowitow zmusił do podania się do dymisyi prezydenta Izby sądowej moskiewskiej, senatora Arnoldiego za to, że Izba sądowa na sesyi w Kostromie oskarżyła kilku członków Związku prawdziwie rossyjskich ludzi o pogromy. Opinia publiczna jest z tego powodu wielce oburzona. Fakt ten staje się jeszcze bardziej jaskrawym, gdy się go porówna z mową Szczegłowitowa w Dumie o niezawisłości sądownictwa. Ma być wniesiona interpelacya w Dumie.

Tyflis, 18 kwietnia. *(Pet. Ag. tel,).* Sąd wojenny zajmował się wczoraj sprawą zamordowania konsula amerykańskiego w Batumie, Stuara, i skazał mordercę Roszimę Dkidiawadżę na karę śmierci przez powieszenie. Ze względu jednak na przyznanie się do winy i na małoletność mordercy, zamienił mu karę na dziesięcioletnie więzienie. — Dwaj inni oskarżeni zostali uwolnieni.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 18 kwietnia 1907. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 663·25, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 775·25, Akcye Anglobanku 307·50, Akcye Unionbanku 566·75, Akcye Länderbanku 447·25, Akcye Bankvereinu 547·50, Akcye Bodencredit 1052·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego —·—, Akcye kolei państwowych 666·50, Akcye kolei Południowej 142·75, Akcye kolei Elbethal 430·—, Akcye kolei Północnej 5550·—. Akcye kolei czerniowieckiej 573·—, Akcye Alpiny 602·75, Akcye Rima Muranyi 550·50, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2573·—, Akcye Fabryki broni 542·—, Akcye Tureckie tytoniowe 416·50, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 565·—.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Wykaz

pięciu liczb wyciągniętych w c. k. Urzędzie loteryjnym we Lwowie dnia 17 kwietnia 1907

17 — 50 — 49 — 45 — 63

Następne ciągnienia we Lwowie odbędą się dnia 1 i 15 maja 1907.

Z c. k. Urzędu loteryjnego dla Galicyi i Bukowiny.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Wojciecha liczba 15, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 18 kwietnia 1907.

Hotel George'a.

PP. J. Rozwadowski z Władki, Z Mochnacki z Toustoługa, Ludwik Zwinogrodzki z Rossyi, A. Wostchinine ze Skierniewic.

Hotel Francuski.

PP. H. Kirsch z Wiednia, E. Czeczowiczka z Wiednia.

Hotel Europejski.

PP. W. Lang z Wieczorek, M. Asłan z Rojatyna.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 18 kwietnia.

	płacą walutą koron. K	h	żądają walutą koron. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	586	—	596	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	103	—	110	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	571	—	577	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	400	—	500	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	50	111	20
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	100	10	100	80
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	97	20	97	90
„ kraj. 4½ pr. „ los w 51 l.	101	30	102	—
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	97	60	98	30
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	98	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	98	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	97	30	98	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	80	99	50
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	100	80	101	50
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	101	—	101	70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	96	80	97	50
Kol. lokalne dtto 4 pr.	96	80	97	50
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	97	50	98	20
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	95	—	95	70
„ „ „ 4 konwen.	97	50	97	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	86	—	96	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	30	11	45
20 frankówka	19	10	19	30
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	252	—
„ „ „ papierowych	258	—	252	—
100 marek niemieckich	117	70	118	20

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 16 kwietnia 1906.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98 55	98·75
styczeń-lipiec	98 45	98 65
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·05	100·25
kwiecień-październik	100·—	100·20
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	151·—	153·—
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	209 50	211 50
„ „ „ 1864 po 100 zł.	258·—	264·—
„ „ „ 1864 po 50 zł.	258·—	264 —
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	288·—	290·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·25	117·45
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	98·65	98·85
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	98 85	99·85
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·65	117·65
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	465·25	467·25
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	123·50	124·50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	98·60	99·60
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	98 65	99·65
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·—	106·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·—	121·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·—	100·—
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·20	100·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	99·60	100·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887. 4 prc. (sr.)	99 60	100·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	99 60	100·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	99·75	—·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	99·70	100·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	99 60	100 50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	99·75	100·75
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	98·40	99·40
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	98 65	99·65
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	98 60	99·60
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116 60	117·60
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	94·45	94·65
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	148·—	150·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	197·25	199·25
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	197 25	199 25
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	95·45	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	94·30	95·30
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·50	104·50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	96·65	97·65
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·65	101·65
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	96·95	97·95
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	98·60	99·60
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	95·—	95·75
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	96·—	105·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	181·—	182·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	98·30	99·10
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	269·—	279·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	279·—	289·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·35	102·35
„ „ „ „ „ 4 pr.	98·75	99·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·50	111·50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	100·10	101·—
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	97·25	98·25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97·—	98·—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98·50	99·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	98·50	99·—
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·95	101·95
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·85	101·85
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	96·50	97·50
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	99·35	100·35
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	99·80	100·80
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	114·60	115·60
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·30	116·30
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	90·20	91·20
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	97·65	98·65
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·90	102·90
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·85	23·85
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	437·—	447·—
Clary 40 zł. m. k.	140·—	146·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	82·—	90·—
Łosy miasta Krakowa 20 zł.	87·—	93·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	58·—	65·—
Palfy 40 zł. m. k.	170·—	180·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	45·75	47·75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	27·10	29·10
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	61·—	71·—
Salma 40 zł. m. k.	188·—	196·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	84·50	90·50
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	307·75	308 75
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3460·—	3465·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	666·25	667·25
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	780 50	781 50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	579 —	580·—
Galic. banku hip. 200 zł.	588·—	592·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	105·—	111·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	447·75	448 75
„ Austro-węg. 1400 kor.	1775·—	1784 50
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	567·—	568·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	242 50	243·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	242 50	243·25
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	480·—	485·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	400·—	430·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5540·—	5560·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	420·—	430·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	576·—	578·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	372·—	376·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1019·—	1022·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	729·—	735·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	577·—	586·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	603·70	604·70
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2560·—	2570·—
Schodnicy 500 kor.	550·—	553·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	417·—	418·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	270·—	271·20
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·85	241·15
Paryż za 100 franków	95·52½	95·65
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	251 25	252·—
Niemieckie banki	117·65	117·85
Włoskie banki	95·35	95·50
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·45	95·57½
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·36	11·40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·11½	19·14½
20-markówka	23·48	23·56
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·67½	117·87½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·55	95·75
Ruble	2·51¾	2·52½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

(3073 1—3)

Sądowa Hala aukcyjna we Lwowie,
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, — w sobotę po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 22 kwietnia 1907 od 10 do 12 godz.: meble, kasa, obrazy, dywany, fortepian i kosztowności.

Wtorek 23 kwietnia 1907 od 10 do 12 godz.: towary korzenne i różne napoje.

Środa 24 kwietnia 1907 od 10 do 12 godz.: meble i sprzęty domowe.

Czwartek 25 kwietnia 1907 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian i szafy sklepowe.

Piątek 26 kwietnia 1907 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian i różne książki.

Sobota 27 kwietnia 1907 od 4 do 8 godz.: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 15 kwietnia 1907.

L. cz. E. 48/7 (4) (3054 1—3)

Na żądanie p. Abrahama Apisdorfa, zastąpionego przez adwokata dra Henryka Steinbergera, odbędzie się dnia 22 maja 1907 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. licytacya nieruchomości objętych lwh. 8 i 104 gminy Domażyr.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione whl. 8 na 609 kor. 60 hal., whl. 104 na 106 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi co do whl. 8 406 kor. 40 hal., co do whl. 104 — 71 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Janów, dnia 18 lutego 1907.

L. cz. E. II. 2848/6 (16) (3072 1—3)

Na żądanie Izaka Altera we Lwowie, zastąpionego przez adw. dra Rubina Sokala, odbędzie się dnia 20 czerwca 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie tutejszym w sali Nr. VI. na I. piętrze licytacya 355/2240 części realności lkons. 365²/₄ we Lwowie whl. 326/II. ks. gr. m. Lwowa l. orj. 18 ul. Kazimierzowska wraz z przynależnościami, składającemi się z okien, drzwi, kluczy, latarni, parkanu i t. d.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona 6664 kor. 60 hal., przynależności zaś na 43 kor. 10 hal.

Najniższa cena wynosi 3353 kor. 85 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział II.

Lwów, dnia 10 kwietnia 1907.

L. cz. E. 81/7 (3) (2999 3—3)

Na żądanie kasy pożyczkowej „Pomoc" w Trembowli, zastąpionej przez pełnomocnika dr. Landesberga, odbędzie się dnia 15 maja 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya realności whl. 2373 gm. Mogielnica, składającej się z dwóch morgów roli.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1500 kor.

Najniższa cena wynosi 1000 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Buczacz, dnia 16 marca 1907.

L. cz. E. II. 124/7 (6) (3006 3—3)

Na żądanie Izaka Altera we Lwowie odbędzie się dnia 6 czerwca 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie tutejszym w sali Nr. VI. na I. piętrze licytacya 355/2240 części realności lkons. 365 2/4 we Lwowie lwh. 326/II. ks. gr. m. Lwowa l. 18 ul. Kazimierzowska wraz z przynależnościami składającemi się z okien, drzwi, kluczy, latarni parkanu.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 6664 kor. 60 hal., przynależności zaś na 43 kor. 10 hal.

Najniższa cena wynosi 3353 kor. 85 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły cenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział II.

Lwów, dnia 5 kwietnia 1907.

L. cz. E. 90/7 (4) (3064)

Na żądanie Mozesa Mehla odbędzie się dnia 23 kwietnia 1907 o godz. 10·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V. licytacya realności whl. 1146. gm. kat. Lipowce objętej, a składająca się tylko z gruntów ornych.

Nieruchomość ta, wystawiona licytacyę jest oceniona na 1190 kor.

Najniższa cena wynosi 800 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyślany, dnia 5 marca 1907.

L. cz. E. 6521/6 (6) (3038)

Na żądanie dr. Jakóba Rittigsteina jako zawiadowcy masy rozbiorowej Izraela Horowitza w Kołomyi, odbędzie się dnia 25 kwietnia 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28 w Kołomyi licytacya połowy realności obj. whl. 167 ks. gr. dla I. dz. m. Kołomyi, Mojżesza Jurisa własnej, składającej się z domu parterowego, murowanego i parceli bud. obszaru 93 m².

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1185 kor.

Najniższa cena wynosi 592 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kołomyja, dnia 16 marca 1907.

L. cz. E. 372/7 (7) (3042)

Na żądanie ogółu wierzycieli masy rozbiorowej Abrahama i Leona Lipschützów, zastąpionego przez zarządcę masy Leibischa Horowitza, odbędzie się dnia 2 maja 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28 w Kołomyi licytacya realności objętej lwh. 564 ks. gr. gm. kat. Werbiąż niżny, Abrahama i Leona Lipschützów własnych z parceli budowlanej o przestrzeni 35 ar. 48 m.² i dwóch domów, jednego z drzewa, drugiego z cegieł pobudowanych, wraz z przynależnościami, składającemi się z 9 sztuk okien, parkanu i studni.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 8291 kor. 20 hal., przyjści zaś na 90 kor.

Najniższa cena wynosi 5586 kor., 80 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kołomyja, dnia 22 marca 1907.

L. cz. E. 6471/6 (7) (3039 1—2)

Na żądanie fabryki dachówek w Kołomyi St. Homolacs, S. Żeleński, W. Wimmer i Spółka zastąpionej przez adw. dra Allerhanda w Kołomyi odbędzie się dnia 25 kwietnia 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28 w Kołomyi licytacya realności obj. lwh. 1313 ks. gr. dla V dz. m. Kołomyi Wilhelma Sokola własnej, składającej się z domu parterowego, murowanego, drewutni i parkanu o obszarze 5 arów 17 m.².

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 9151, przynależności zaś na 80 kor.

Najniższa cena wynosi 4615 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które zatwierdza się niniejszem z tą zmianą, że najniższa oferta wynosi 4615 kor. 50 hal. i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza relicytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do, sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

O tabularne zanotowanie wyznaczenia terminu licytacyjnego na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości, wzywa się c. k. sąd obwodowy w Kołomyi przesyłając mu wygotowanie niniejszej uchwały.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kołomyja, dnia 15 marca 1907.

L. cz. E 1993/6 (4) (3063)

Dnia 3 maja 1907 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 2 sądu tutejszego licytacya 1/4 części realności whl. 808 gminy Białokiernica, składającej się z pb. l. 30 i pgr. l. 71 ogród.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 227 kor. 50 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 151 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podhajce, dnia 20 marca 1907.

L. cz. E. V. 3164/6 (13) (3049)

Na żądanie Natana Schreiera fryzyera w Stanisławowie zastąpionego przez adwokata dra R. Jonasa odbędzie się dnia 30 kwietnia 1907 o godz. 9·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 18 licytacya realności objętej whl. 2384 ks. gr. gm. Stanisławów, składającej się z pb. 3154 o powierzchni 2 a. 8 m.², wraz ze znajdującym się na niej domem mieszkalnym pod Nr. 9 w Knihininie belweder przy ul. Słonecznej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3479 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi 1739 kor. 60 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, dnia 15 marca 1907.

L. cz. E. 1076/6 (13) (3053)

Na żądanie Herscha Kaphana odbędzie się dnia 25 kwietnia 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 30 1) licytacya realności lwh. 2680 ks. gr. Horodenka, w skład której wchodzą pb. 142/1 i pgr. 640/1 ogród i 2) 10/166 części realności whl. 2843 tejże gminy w skład której wchodzi pb. 167 wraz z przynależnościami składającemi się ad 1) z drabiny, rynny i stopni, zaś ad 2) z rynny, 12 stopni i 2 ganków.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione ad 1) na 1387 kor., ad 2) na 1849 kor. 30 hal., przynależytości zaś ad 1) na 8 kor. 20 hal., ad 2) na 17 kor. 30 hal.

Najniższa cena wynosi ad 1) 697 kor. 60 hal., zaś ad 2) 933 kor. 30 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Horodenka, dnia 20 lutego 1907.

L. cz. E. IX. 3377/6 (6) (3047)

Dnia 23 maja 1907 o godz. 9 przed południem odbędzie się w tut. sądzie biuro Nr. 7 licytacya realności whl. 1063 ks. grt. gm. Wyszatyce.

Realność tę oceniono na 1430 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 954 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tut. w biurze Nr. 17.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przebicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Przemyśl, dnia 8 marca 1907.

L. cz. E. 282/7 (5) (3067)

Dnia 23 maja 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 8 w Szczercu odbędzie się licytacya realności objętej whl. 424 ks. gr. gm. Horbacze składającej się tylko z parceli budowlanej lk. 200/2 na niej lepianka słomą kryta, stajnia.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 170 kor.

Najniższa cena wynosi 113 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Zatwierdzone warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić się do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Szczerzec, dnia 27 marca 1907.

L. cz. E. 284/7 (5) (3068)

Dnia 23 maja 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 w Szczercu odbędzie się licytacya realności objętej wyk. hip. l. 594 ks. gr. gm. Piaski, składającej się z parcel budowlanych wraz 2 domami mieszkalnemi krytemi słomą, stodoły, stajni i studni i parcel ornych, ogrodów i łąk.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 485 kor.

Najniższa cena wynosi 323 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Zatwierdzone warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły, ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź

obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Szczerzec, dnia 27 marca 1907.

L. cz. E. 38/7 (5) (3057)

Na żądanie Herscha Haliczera, kupca w Kopyczyńcach, odbędzie się dnia 13 maja 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie podpisanym, w biurze Nr. 11 licytacya realności whl. 1281 gm. Kociubińce, stanowiącej parcelę gruntową (orną rolę).

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1400 kor.

Najniższa cena wynosi 933 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które zarazem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kopyczyńce, dnia 2 marca 1907.

L. cz. E. 1508/6 (7) (3070)

Na żądanie Stowarzyszenia oszczędności i pożyczek „Wzajemna Pomoc" w Podgórzu odbędzie się dnia 28 maja 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15 licytacya realności whl. 7 i 3/24 części realności whl. 44 ks. gr. gm. Brzegi objętych. Obie realności składają się z budynków mieszkalnych, gospodarskich i gruntów.

Przynależności pierwszej realności składają się z krowy, jałówki, klaczy, wozu, pługu, 2 bron, młynka, sieczkarni korbowej i sań, druga realność przynależności nie ma.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: pierwsza na 5229 kor. 33 hal., a przynależności na 622 kor.; 3/24 części, drugiej na 345 kor. 64 hal.

Najniższa cena wynosi co do pierwszej realności 3900 kor., co do drugiej 230 kor. 42 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wieliczka, dnia 22 marca 1907.

L. cz. E. IX. 3187/6 (10) (3046)

Dnia 6 czerwca 1907 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie w biurze Nr. 7 licytacya realności whl. 234 gm. Byków objętej.

Budynki oceniono na 224 kor., grunta na 1256 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 986 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 17.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Przemyśl, dnia 23 marca 1907.

L. cz. E. V. 4516/6 (10) (3109)

Sprostowanie.

Odnośnie do ogłoszonego w „Gazecie Lwowskiej" Nr. 84 z 13 kwietnia 1907 edyktu licytacyjnego z dnia 9 marca 1907 E. V. 4516/6 (6) ogłasza się, że licytacya realności whl. 271 i 804 księgi Hamusowce i realności whl. 754 ks. Pobereże objętych, odbędzie się nie dnia 16 kwietnia, lecz dnia 30 kwietnia 1907 o 9 przed poł.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Stanisławów, 15 kwietnia 1907.

L. E. V. 1354/7 (2) (3108)

W skutek uchwały z dnia 12 kwietnia 1907 l. cz. E. V. 1354/7 (2) sprzedane będą dnia 26 kwietnia 1907 o godzinie 10 przed południem w Stanisławowie przy ulicy Karpińskiego l. 9 i l. 1 w drodze publicznej licytacyi:

towary galanteryjne i łokciowe, tudzież urządzenie sklepowe i meble.

Przedmioty te można oglądać dnia 25 kwietnia 1907 między godziną 8 a 12 przed południem w Stanisławowie w miejscach powyż oznaczonych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIV.
Stanisławów, dnia 13 kwietnia 1907.

L. cz. E. 5501/6 (7) (3041)

Na żądanie Herscha Józefa 2 im. Schlossera w Kołomyi i Kasy oszczędności m. Kołomyi, odbędzie się dnia 2 maja 1907 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28 licytacya realności whl. 517 ks. gr. dla IV. dz. m. Kołomyi, masy spadkowej Manci z Senensiebów Schlosser w 3/4 częściach i Jakóba Leiby Schlossera w 1/4 części własnej, przy ulicy Arc. Rudolfa położonej, składającej się z 2 domów drewnianych o łącznej przestrzeni 3 ar. 96 m.² wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 7428 kor., przynależności zaś na 54 kor.

Najniższa cena wynosi 3741 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć w godzinach urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 22 stycznia 1907.

L. cz. E. 302/7 (5) (3040)

Na żądanie Industryjnego stowarzyszenia zaliczkowego i oszczędności w Kołomyi odbędzie się dnia 25 kwietnia 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28 w Kołomyi licytacya realności obj. whl. 1381 ks. gr. dla II. dz. m. Kołomyi zobowiązanego Abrahama Samuela Hornsteina własnej, położonej przy ulicy Hetmańskiej, składającej się z domu wraz z ogrodem obszaru 500 sążni ².

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4200 kor.

Najniższa cena wynosi 2800 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

O tabularne zanotowanie wyznaczenia terminu licytacyjnego na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości uprasza się c. k. sąd obwodowy w Kołomyi przesyłając mu wygotowanie niniejszej uchwały.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 16 marca 1907.

L. cz. E. IX. 2958/6 (5) (3045)

Na żądanie Maryi Sieniawskiej ur. Wołki i Franciszki Sieniawskiej po Oleksie w Medyce, zastąpionych przez adw. dra Kormosza w Przemyślu odbędzie się dnia 23 maja 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w Przemyślu licytacya celem zniesienia współwłasności realności objętej lwh. 377 ks. gr. gm. Medyka, Anny ze Sieniawskich Wojcik, Franciszki Sieniawskiej córki Ołeksy i Maryi Sieniawskiej, wdowy po Ołeksie własnej Nr. k. 266.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 835 kor., a to grunt na 622 kor., zaś budynek na 213 kor.

Najniższa cena wynosi 556 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Przemyśl, 1 marca 1907.

L. cz. E. 197/6 (12) (3051)

Na żądanie Herscha Leiby Sitzmana w Gródku Jag. odbędzie się dnia 28 maja 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya realności objętej whl. 689 ks. gr. gm. kat. Gródek Iwana Horaka własnej wraz z przynależnościami, składającemi się z 3 gruszy, 3 jabłoni, 8 jasionów, 4 topoli, 3 wierzb, 2 klaczy gniadych, 2 krów, 1 cieliczki, 1 woza, pługa i brony.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 5992 kor., przynależności zaś na 710 kor.

Najniższa cena wynosi 4468 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Gródek Jag., dnia 9 stycznia 1907.

Upadłości.

G. Zl. 4/7 (1) (3010 2—3)

Concursedict.

Das k. k. Kreisgericht in Tarnopol hat die Eröffnung des Concurses über das Vermögen der Frau Sara Seidler nichtprotokollirten Konfectionärin in Tarnopol bewilligt.

Der k. k. Landes-Gerichtsrath Teodor Eichel wird zum Concurscommissär, Herr Dr. Dawid Marienberg, Advokat in Tarnopol zum einstweiligen Masseverwalter bestellt.

Die Gläubiger werden aufgefordert, bei der auf den 26 April 1907, Vormittags 10 Uhr, bei diesem Gerichte, Zimmer Nr. 22, anberaumten Tagsatzung unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege über die Bestätigung des einstweilen bestellten oder die Ernennung eines anderen Masseverwalters und dessen Stellvertreters ihre Vorschläge zu erstatten und den Gläubigerauschuss zu wählen.

Ferner werden alle, die einen Anspruch als Concursgläubiger erheben wollen, aufgefordert, ihre Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, bis 22 Juni 1907 bei diesem Gerichte nach Vorschrift der Concursordnung zur Anmeldung und bei der auf den 9 Juli 1907 Vormittags 10 Uhr ebendort anberaumten Liquidierungstagsatzung zur Liquidierung und Rangbestimmung zu bringen.

Gläubiger, welche die Anmeldungsfrist versäumen, haben die durch neue Einberufung der Gläubigerschaft und Prüfung der nachträglichen Anmeldung sowohl den einzelnen Gläubigern als der Masse verursachten Kosten zu tragen und bleiben von den auf Grund eines förmlichen Vertheilungsentwurfes bereits stattgehabten Vertheilungen ausgeschlossen.

Die bei der Liquidierungstagsatzung erscheinenden angemeldeten Gläubiger sind berechtigt, durch freie Wahl an Stelle des Masseverwalters, dessen Stellvertreters und der Mitglieder des Gläubigerausschusses, die bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen.

Die Liquidierungstagsatzung wird zugleich als Vergleichstagsatzung bestimmt.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe des Concursverfahrens werden durch Amtsblatt der „Lemberger Zeitung" erfolgen.

Gläubiger, die nicht in Tarnopol oder in dessen Nähe wohnen, haben in der Anmeldung einen daselbst wohnhaften Bevollmächtigten zum Empfange der Zustellung zu benennen, widrigenfalls auf Antrag des Concurscommissärs für sie auf ihre Gefahr und Kosten ein Zustellungsbevollmächtigter bestellt werden würde.

K. k. Kreisgericht, Abtheilung IV.
Tarnopol, am 13 April 1907.

Konkursa.

L. Praes. 1330 (2984 3—3)

Konkurs

na dwie posady radców sądu krajowego przy sądzie krajowym w Krakowie ewentualnie przy innym sądzie kolegialnym opróżnić się mogące, rozpisuje się konkurs z terminem do 9 maja 1907.

Podania należy wnosić w drodze przepisanej do podpisanego Prezydyum.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego.
Kraków, 12 kwietnia 1907.

L. 2064 (3004 3—3)

KUNDMACHUNG.

Fondation Chevalier de Czunt.

Mit Beginn des Studienjahres 1907/8 gelangen bei dem k. u. k. oest. ung. Konsulate in Konstantinopel zwei Stiftplätze zu je 2.000 francs per Jahr aus der dort verwaltenen Stiftung „Fondation Chevalier de Czunt" zur Verleihung.

Diese Stiftung hat den Zweck, die höheren Studien bei orthodoxen Armeniern zu fördern und sollen die vorgenannten Stiftplätze die Mittel zum Besuche einer Universität in Oesterreich, in Ungarn oder im Auslande behufs Studiums einer der vier Fakultäten, oder zum Besuche einer technischen oder landwirtschaftlichen Hochschule oder Kunstakademie bieten.

Anspruchsberechtigt sind ein oesterreichischer und ein ungarischer, eventuell zwei der gleichen Staatshälfte der oesterr. ungar. Monarchie angehörige Studenten armenisch orthodoxer (gregorianischer) Konfession, deren Mittellosigkeit ihnen nicht gestattet die höheren Studien auf eigene Kosten zu betreiben. Dieselben müssen eine Mittelschule mit gutem Erfolge absolviert haben und eine hinlängliche Kenntnis der armenischen Sprache und armenische Geschichte nachweisen.

Das Stipendium kann während der dauer der Studien, jedoch höchstens durch fünf Jahre bezogen werden; der Fortbezug ist an die Bedingung geknüpft, dass der Stipendist in den Studien regelmässig fortschreitet und die vorgeschriebenen Prüfungen ablegt, sowie in sittlicher und politischer Beziehung sich tadellos verhält.

Jeder Stiftungswerber hat im Kompetenzgesuche die Lehranstalt zu bezeichnen, an welcher er zu studieren beabsichtigt, und ist nach erlangtem Stipendium verpflichtet, die Stiftungsbehörde von seinem jeweiligen Aufenthalte in Kenntnis zu setzen, und alle von ihr über seine Persönlichkeit gewünschten Auskünfte unverzüglich und wahrheitsgemäss zu erteilen.

Die eigenhändig in deutscher, ungarischer, italienischer oder französischer Sprache geschriebenen Gesuche um einen Stiftplatz sind spätestens bis 15 Juni 1907 (sieben) neuen Styls hieramts zu überreichen.

Dem Gesuche ist anzuschliessen:

1. Taufschein.
2. Heimatsschein.
3. Sittenzeugnis.
4. Ein behördlich beglaubigtes Zeugnis einer gregorianischen Kirchenbehörde über die genügende Kenntnis der armenischen Sprache und armenischen Geschichte.
5. das Reifezeugnis zum Besuche einer Hochschule als Nachweis der mit günstigem Erfolge abgelegten Mittelschulstudien.
6. Mittellosigkeitszeugnis.

Die Beilagen müssen, wenn sie nicht in einer der 4 vorgenannten Sprachen abgefast sind mit einer ämtlich beglaubigten Übersetzung versehen sein.

Konstantinopel, 5 April 1907.

Der K. und K. Konsul:

Rodich m. p.

L. 663/pr. (3071 1—3)

Konkurs.

Przy c. k. Dyrekcyi Policyi we Lwowie obsadzone będą z dniem 1 lipca b. r. dwie posady c. k. strażników cywilno-policyjnych II. klasy z płacą rocznych 900 koron, 40 prc. dodatkiem aktywalnym, tudzież relutum za odzież służbową rocznych 80 koron.

Na powyższe posady rozpisuje się konkurs z terminem po dzień 20 maja 1907.

Posady te, zastrzeżone w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Nr. 60 Dz p. p. w pierwszym rzędzie dla wysłużonych podoficerów, nadane będą na razie prowizorycznie, stabilizacya zaś nastąpi po 6-cio miesięcznej zadowalającej służbie próbnej.

Ubiegający się o tę posady winni wnieść podania za pośrednictwem przełożonej władzy a jeśli nie służą czynnie, bezpośrednio i w powyżej zakreślonym terminie do Prezydyum c. k. Dyrekcyi Policyi we Lwowie, dołączając świadectwo moralności, świadectwo fizycznego uzdolnienia, wystawione przez lekarza urzędowego lub przez niego potwierdzone, tudzież dowody znajomości języków krajowych i znajomości lokalnych, a wysłużeni podoficerowie ponadto certyfikat, uprawniający ich do ubiegania się o tego rodzaju posadę.

C. k. Radca Rządu i Dyrektor Policyi.

Lwów, dnia 12 kwietnia 1907.

Kuratele.

L. cz. P. 101/7 (4) (2995 2—3)

Edykt.

Józef Poznański z Liszny uznany umysłowo chorym, kuratorem jego ustanowiono Michała Poznańskiego, syna Józefa z Liszny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Sanok dnia 6 marca 1907.

L. cz. P. VI. 17/6 (6) (3018 2—3)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Karola Pierackiego w Stanisławowie.

Kuratorem jego ustanowiono Władysława Floreckiego w Stanisławowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Stanisławów, dnia 1 lutego 1906.

L. cz. L. IV. 43/6 (7) (3008 2—3)

Edykt.

Franciszka Bohdanowicza ze Lwowa, lat 22, zostającego pod władzą ojca Antoniego Bohdanowicza uznano uchwałą c. k. Sądu powiatowego Sek. I. we Lwowie z dnia 24 stycznia 1907 L. cz. L. IV. 43/6 (7) umysłowo chorym.

C. k. Sąd powiatowy, Sekcya I.

Oddział IV.

Lwów, dnia 24 stycznia 1907.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Tab. 3207/6. (2993 3—3)

Edykt.

W poz. 1. karty C. realności lwh. 54 gm. Krowodrza objętej, Pawła i Kunegundy z Jędrasów małżonków Worytkiewiczów, po połowie własnej, zaintabulowanem jest prawo zastawu dla sumy 1000 złp. czyli 250 złr. m. k. z 5 prc. odsetkami na rzecz Józefa Antosa.

Wpis ten uskuteczniony został z polecenia c. k. sądu krajowego w Krakowie z 8 lutego 1876 l. 427 w drodze przeniesienia ze stanu biernego realności pod l. 54 w Krowodrzy położonej, dla której to realności księgi hipoteczne prowadzono dawniej przy c. k. sądzie krajowym w Krakowie z ks. gł. gm. VIII. wiejs. rol. nor. 2 pag. 133 do karty ciężarów wykazu pomienionego, prowadzonego następnie przy c. k. urzędzie ksiąg gruntowych c. k. sądu del. miejsk. w Krakowie.

Jak świadczą księgi hipoteczne dla gm. Krowodrza, dawniej przy c. k. sądzie krajowym w Krakowie prowadzone, a obecnie w c. k. sądzie powiatowym cyw. w Krakowie przechowane, a w szczególności ks. dok. 32 Nr. 239, tudzież wpis uskuteczniony w poz. 2 karty ciężarów (ks. gł. gm. VIII. Zwierzyniec-Krowodrza vol. 2. pag. 133) i wpis w poz. 2 karty ciężarów tejże księgi, zaintabulowano w dniu 9 kwietnia 1851 z mocy aktu notaryalnego z 29 marca 1851, którym Grzegorz i Łucya Rusinkowie wyznali być dłużnymi Józefowi Lewandowskiemu kwotę 1000 złp., czyli 250 złr. m. k., płatną za rok bez procentu na rzecz tegoż Józefa Lewandowskiego tę kwotę 1000 złp., czyli 250 złr. m. k. na realności Nr. 54 w Krowodrzy.

Jak dowodzi dalszy wpis w powyższej księdze, odnoszący się do powyższej pretensyi, a w szczególności ks. dok. 32 Nr. 436 pretensya ta przeniesioną została w dniu 5 lipca 1853 z mocy aktu przed notaryuszem Jakubowskim dnia 1 lipca 1853 zeznanego, uchwały Rady familijnej z 22 marca 1853 i uchwały c. k. sądu wyższego z 14 czerwca 1853 Nr. 865 na rzecz Józefa Antosa. Ten to ostatni wpis przeniesiony został następnie z księgi hipotecznej dla gminy Krowodrza przy c. k. sądzie krajowym w Krakowie dawniej prowadzonej, z polecenia c. k. sądu krajowego w Krakowie z 8 lutego 1867 l. 427 do karty ciężarów księgi hipotecznej dla gminy Krowodrza, obecnie przez sąd powiatowy cyw. w Krakowie prowadzonej, ze względu na to, że od chwili intabulacyi powyższej wierzytelności, względnie ostatniego wpisu upłynął czasokres przeszło 50 lat; że uprawnieni, względnie ich dziedzice i następcy są nieznani i niewiadomi z miejsca pobytu, a względnie niewiadomo, czy żyją, oraz, że w czasie powyższego pięćdziesięciolecia nikt nie pobierał opłat kapitałowych i procentów, ani też nie dochodzono prawa w jakikolwiek inny sposób c. k. sąd powiatowy cywilny w Krakowie, przychylając się do prośby Pawła i Kunegundy z Jędrasów, małżonków Worytkiewiczów zarządza po myśli § 118 ust. hip. postępowanie amortyzacyjne co do powyższego prawa zastawu dla sumy 1000 złp., czyli 250 złr. m. k. z 5 prc. na rzecz Józefa Antosa zaintabulowanej i wzywa niniejszym edyktem wszystkich, którzyby sobie rościli do powyższej wierzytelności jakiekolwiek prawa, aby roszczenia te w ciągu roku t. j. do dnia 1 maja 1908 w c. k. sądzie pow. cyw. w Krakowie zgłosili, gdyż inaczej na żądanie Pawła i Kunegundy z Jędrasów małżonków Worytkiewiczów po bezskutecznym upływie tego terminu po myśli § 121 ust. 2 ust. hip. intabulacya wykreślenia tej pretensyi dozwoloną i zarządzoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy cywilny,

Oddział XIX.

Kraków, dnia 10 marca 1907.

L. cz. C. I. 18/7 (3044)

Edykt.

Przeciw Jerzemu Barakowi Jana, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kołomyi przez mał. Michała Mełnyka Jana pozew o uznanie prawa własnoście realn. obj. whl. 796 dla III. dz. m. Kołomyi Jerzego Baraka Jana własnej.

Celem strzeżenia praw jego ustanawia się pana adw. dr. Milgroma w Kołomyi kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie go w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kołomyja, dnia 15 marca 1907.

L. cz. Cw. 936/7 (1) (3032)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Teiwlowi i Babe Kolnikom wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Kołomyi przez Mozesa Singera kupca w Kołomyi pozew o zapłatę sumy wekslowej 280 kor.

Na podstawie tego pozwu, wydano nakaz zapłaty dnia 7 marca 1907 l. cz. Cw. 936/7 (1).

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Teiwla i Babe Kolników ustanawia się pana adwokata dr. Dębickiego w Kołomyi kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki nie sami się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział II.

Kołomyja, dnia 7 marca 1907.

L. cz. Cw. 254/7 (1) (3031)

Edykt.

Przeciw Aronowi Etra, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Jaśle przez Wiktora Perla w Dukli pozew o 600 kor., 600 kor. i 300 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 22 marca 1907 do Cw. 254/7 (1).

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Arona Etry ustanawia się pana dr. Jana Wilusza adwokata w Jaśle kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział II.

Jasło, dnia 22 marca 1907.

L. cz. C. III. 60/7 (2) (3061)

Edykt.

Przeciw Parańce Łyżnik 2o śl. Duda, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Lubaczowie przez Ksenię Badzaj zam. Tanców do rąk peł. p. dr. Bardacha adw. w Lubaczowie pozew o zniesienie współwłasności i dopuszczenie do współposiadania.

Na podstawie pozwu została wyznaczoną audyencyę do rozprawy na dzień 29 kwietnia 1907 o 9 rano w biurze 19 niżej wymienionego sądu.

Celem strzeżenia praw Parańki Duda ustanawia się pana dr. Szłapę adwokata w Lubaczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Parańkę Duda w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Lubaczów, dnia 11 kwietnia 1907.

L. cz. C. III. 106/7 (3062)

Edykt.

Michał Podkanowicz i spól. w Nowym Targu sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Nowym Targu przeciw Józefowi Lipkowskiemu i spol. o zniesienie współwłasności realności, ma być doręczoną z dnia 10 kwietnia 1907 liczba czynności C. III. 106/7, którą audyencyę wyznaczono na dzień 29 kwietnia 1907.

Ponieważ niewiadomo gdzie Józef Lipkowski syn Marcina przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana adw. dr. Kohna w Nowym Targu.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział III.

Nowy Targ, dnia 10 kwietnia 1907.

L. cz. C. I. 27/7 (1) (3066)

Edykt.

Przeciw Janowi Burkowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sokołowie przez Józefa Puzio pozew o 320 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 29 kwietnia 1907 o godz. 9 rano, Nr. b. 16.

Celem strzeżenia praw Jana Burka ustanawia się pana Jana Malca kuratorem w Zielonce.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Burka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sokołów, dnia 13 kwietnia 1907.

L. cz. C. II. 55, 56, 57/7 (3) (3058)

Edykt.

Przeciw Zofii Fioł ze Stanisławowa, której miejsce pobytu obecnie jest nieznane, wniesione zostały do c. k. sądu powiatowego w Kalwaryi przez Zacharysza Treppera i spółn. pozwy o zniesienie współwłasności realności lwh. 261 i 444 ks. gr. gm. kat. Brody oraz realności lwh. 50 i 184 gm. Kalwarya objętych.

Na podstawie tych pozwów wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 10 maja 1907 godz. 11 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanej Zofii Fioł ustanawia się kuratorem pana Władysława Kroweczyńskiego adwokata w Kalwaryi aż do ewentualnego zgłoszenia się pozwanej lub zamianowania przez nią pełnomocnika.

C. k. Sąd powiatowy.

Kalwarya, dnia 9 kwietnia 1907.

L. cz. III. 511/85 (5/1) (3055)

Edykt.

W sporze Hryńka Fedyszyna z Kociubiniec podjętym przez jego spadkobierców przeciw Jakóbowi Fedyszynowi i tow. z Kociubiniec o unieważnienie ostatniej woli rozporządzenia ś. p. Iwana Fedyszyna z dnia 22 lutego 1883 zawiadamia się niewiadomą z miejsca pobytu pozwaną Maryę Czaplińską, że celem strzeżenia jej praw ustanowiono kuratora adw. dr. Pohrillego w Kopyczyńcach. — Jest więc rzeczą tej pozwanej podać kuratorowi potrzebne do sporu dane ewentualnie zapodać sądowi innego zastępcę prawnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kopyczyńce, dnia 4 kwietnia 1907.

L. cz. C. VI. 145/7 (1) (3043)

Edykt.

Przeciw Dmytrowi Gerej Józefa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kołomyi przez Wasyla Kantymiczuka w Iwanowcach pozew o 300 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 20 kwietnia 1907 godzina 9 rano, w B. Nr. 12.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adwokata dr. Dębickiego w Kołomyi kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Kołomyja, dnia 28 marca 1907.

L. cz. C. II. 228/6 (1) (3092)

Edykt.

Przeciw Tytusowi Dubcowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grybowie przez Ulkę Gybejową z Regetowa wyżniego pozew o unieważnienie testamentu z daty Grybów dnia 31 stycznia 1905 Lrep. 7253.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 16 kwietnia 1907 na godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Aleksandra Dubca we Florynce kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Grybów, dnia 25 marca 1907.

L. cz. C. III. 106/7 (1) (3088)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu Janowi Lorkowi, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowym Sączu przez Józefa Leśniaka w Biczycach polskich pozew o 200 koron zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 29 kwietnia 1907 godz. 9 rano, Nr. 80.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanowiono kuratorem adw. dr. Wędrychowskiego w Nowym Sączu.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowy Sącz, dnia 28 marca 1907.

Spadki.

L. cz. A. XVI. 109/3 (129) (2963 3—3)

Edykt.

W ogłoszonym przez sąd tut. w „Gazecie Lwowskiej" Nr. 244, 245 i 246 z roku 1906 edykcie wzywającym niewiadomych z miejsca pobytu spadkobierców Leona Jossefowicza Liniewicza przez pomyłkę opuszczono spadkobierców Ignacego Liniewicza, Grzegorza Przewalskiego i Jana Przewalskiego.

Prostując obecnie ten edykt w sposób powyż podany wzywa się co dopiero wymienionych spadkobierców, aby w terminie przez poprzedni edykt ogłoszonym, to jest przed upływem 27 października 1907 zgłosili się w tut. sądzie i wnieśli oświadczenie do spadku pod rygorem w poprzednim edykcie ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Kraków, dnia 9 marca 1907.

L. cz. A. X. 344/6 (4) (2960 3—3)

Edykt.

C. k. sąd powiatowy w Krakowie zawiadamia, że po ś. p. Adolfinie Czajkowskiej, zmarłej w Krakowie 11 listopada 1906 pozostał kodycyl z daty Kraków, 10 listopada 1906, którym ustanowiła zapis w kwocie 2.000 kor. na rzecz swego wnuka Antoniego Kamińskiego, syna Rajmunda i Franciszki z Czajkowskich przebywającego w Ameryce.

Ponieważ bliższe miejsce pobytu tegoż jest nieznane, przeto wzywa się go, by w ciągu jednego roku od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł odnośne oświadczenie, w przeciwnym bowiem razie spadek przeprowadzony zostanie ze zgłaszającymi się ustawowymi dziedzicami i kuratorem jego, dr. Franciszkiem Bardlem adwokatem w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.

Kraków, dnia 2 lutego 1907.

L. cz. A. 776/5 (4) (2996 3—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. sąd powiatowy w Sanoku zawiadamia, że w dniu 7 listopada 1905 w Posadzie jaćmierskiej zmarł Lipa Brand bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi niewiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiekbądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do

spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Hersz Roth z Jaćmierza kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Sanok, dnia 27 kwietnia 1906.

L. cz. A. 34/6 (9) (2977 3—3)

Edykt.

C. k. sąd powiatowy w Łące podaje do wiadomości, że dnia 27 stycznia 1897 zmarła w Hordyni Petronela z Hordyńskich Horodyska Jadwiszczak bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy do spadku tego między innymi konkuruje z ustawy syn zmarłej Aleksander Horodyski Jadwiszczak, którego miejsce pobytu nie jest znanem, wzywa się go, aby w przeciągu roku jednego licząc od daty tego edyktu zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niego kuratorem Michałem Horodyskim Jadwiszczakiem w Hordyni.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Łąka, dnia 20 stycznia 1907.

Amortyzacye.

L. cz. P. V. 5/7 (1) (2918 3—3)

Wedle poz. 1. karty C. lwh. 6 dobra tabularne Krzemienica, obejmującego ordynacyi łańcuckiej J. E. Romana hr. Potockiego własnego, jest de praes 14 stycznia 1794 wpisanem, iż „Anna Białogłowska wypuszcza w Krzemienicy dnia 25 kwietnia 1790 małż. Antoniemu i Pelagii z Baczyńskich Borkowskim i tychże synowi Antoniemu, rolne grunta w Krzemienicy po Fabianie Spinar pod Nr. 32 i po Mateuszu Szubart pod Nr. 57 odnośnym dokumentem co do objętości i nazw szczegółowo określone wraz z prawem wolnego wrębu na 20 fur drzewa za opłatą pewnego czynszu w dożywotne utrzymanie.

Ponieważ od czasu dokonania powyższego wpisu hipotecznego upłynęło już 113 lat i ponieważ co najmniej od lat 50 wstecz licząc, ani Antoni i Pelagia z Baczyńskich Borkowski, ani ich syn Antoni Borkowski żadnych gruntów do składu dóbr Krzemienica należących nie używają i ponieważ od lat 50 wstecz licząc żaden dalszy wpis odnośnie do powyższych praw dokonany nie został i ponieważ ani Antoni i Pelagia z Baczyńskich Borkowscy, ani ich syn Antoni, ani ich sukcessorowie nie są z życia i miejsca pobytu znanymi, przeto na wniosek ordynacyi łańcuckiej JE. Romana hr. Potockiego jako właściciela obciążających dóbr z dnia 18 marca 1907 l. hip. 433/7 wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do praw dożywocia na wstępie opisanego na rzecz Antoniego i Pelagii z Baczyńskich Borkowskich i ich syna Antoniego intabulowanego.

Wzywa się przeto nieznanych z życia i miejsca pobytu Antoniego i Pelagię z Baczyńskich Borkowskich i ich syna Antoniego, względnie ich sukcesorów, aby zgłosili się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za dozwoloną zostanie amortyzacya wpisu hipotecznego dożywotniego użytkowania uskutecznionego wedle poz. 1, karty C. lwh. 6 dobra Krzemienica obejmującego, na rzecz Antoniego i Pelagii z Baczyńskich Borkowskich i ich syna Antoniego Borkowskiego i wykreślenie tychże wpisów.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 17 marca 1907.

L. cz. T. 2/2 (7) (1483 3—3)

Amortyzacya.

Na wniosek p. Józefa Albina Kundy wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej kartki zastawniczej Nr. 27/906 na imię Józefa Albina Kundy opiewającej, wystawionej na zastaw 8 losów w Towarzystwie zaliczkowem w Drohobyczu.

Posiadacza powyższej kartki zastawniczej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 1 lutego 1907.

L. cz. T. 9/7 (3) (3009 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Tekli Grobelnej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Kasy zaliczkowej „Zdrowie“ w Tyśmienicy Nr. 1486, wystawionej na imię Tekli Grobelnej, opiewającej na kwotę 283 kor. 27 hal.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 28 lutego 1907.

L. cz. T. 27/7 (1) (2949 2—3)

Na wniosek p. Maryi Tchórznickiej, właścicielki dóbr w Nadybach, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi wnioskodawczyni rzekomo zaginionego weksla z daty Przemyślany 23 września 1906, na kwotę 800 (ośmset) koron opiewającego, na zlecenie własne za okazaniem we Lwowie płatnego, przez Berla Leinwanda z Turkocina i Mechla Leinwanda z Przemyślan wystawionego i akceptowanego.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, by zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“ do tutejszego sądu, ileże w przeciwnym bowiem razie po bezowocnym upływie tego czasokresu weksel ten na ponowną prośbę wnioskodawczyni zostanie uznany za nieistniejący.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział VII.

Lwów, dnia 28 marca 1907.

L. cz. T. 17/7 (2) (2948 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Hrynia Hirskiego w Podniestrzanach wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskoadwcę zagubionej policy asekuracyjnej Towarzystwa Imienia Gizeli we Lwowie Nr. $189748\frac{1}{2}$, którą małoletnia córka jego Stefania Hirska ubezpieczoną była na posag w kwocie 600 kor., płatny po osiągnięciu przez nią lat 20.

Posiadacza powyższej policy asekuracyjnej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 15 marca 1907.

Firmy.

L. cz. Firm. 162 Sp. I. 149/6 (2739)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm pojedyńczych i spółkowych.

Wpisano w rejestrze dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Zagrobela.

Brzmienie firmy: M. Horowitz, M. Einleger i Spk. najnowszy młyn sztuczny walcowy Zagrobela-Tarnopol M. Horowitz, M. Einleger et Comp. Neueste Kunstwalzenmühle Zagrobela-Tarnopol.

Zmiana firmy na: M. Einleger w Tarnopolu, dzierżawca zagrobelskiego młyna sztucznego walcowego, M. Einleger Pächter der Zagrobeler Kunst-Walzenmühle.

Wystąpił: Mojżesz Horowitz, Eizyk Koffler i Meier Nagler.

Obecny posiadacz wyłączny: Markus Einleger, który firmę swoją podpisywać będzie początkową literą swego imienia i nazwiskiem.

Data wpisu: 17 marca 1907.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 27 lutego 1907.

L. cz. Firm. 158 Stow. II. 195/2 (2738)

Protokołowanie firmy.

Do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano firmę: „Towarzystwo budowy tanich domów mieszkalnych dla urzędników w Tarnopolu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, z tem, że stowarzyszenie to zawiązało się na podstawie statutów z daty 14 listopada 1906 i protokołu walnego zgromadzenia z 22 stycznia 1907.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest: Podniesienie gospodarstwa swoich członków przez

a) budowanie i nabywanie dla członków tanich domów mieszkalnych;

b) ułatwianie budowy przez udzielanie im pomocy prawnej, technicznej i finansowej;

c) wynajmowanie im mieszkań we własnych lub wynajętych przez stowarzyszenie domach.

Zarząd składa się z 7 członków, a to: ze Stefana Neuhofa c. k. nadinżyniera kolejowego jako naczelnego dyrektora, z Jana Curkowskiego c. k. sekretarza sądowego i ks. Józefa Lehmana c. k. profesora szkoły realnej jako zastępców naczelnego dyrektora z dra Arnolda Bollanda c. k. profesora szkoły realnej, Oskara Hartmana c. k. adjunkta podatkowego, Władysława Orosza c. k. profesora seminaryum nauczycielskiego i Pawła Schmidta c. k. adjunkta podatkowego wszyscy w Tarnopolu zamieszkali.

Firmę stowarzyszenia w ten sposób się podpisuje, iż do firmy stowarzyszenia stampilią wyciśniętej dołączają swoje podpisy naczelnicy: dyrektor lub w razie przeszkody jego zastępca i jeden z członków dyrekcyi.

Za zobowiązania stowarzyszenia odpowiadają wszyscy członkowie swoimi udziałami, a ponadto jednokrotną wysokością zdeklarowanego udziału.

Ogłoszenia stowarzyszenia winne być podpisane przynajmniej przez dwóch członków dyrekcyi pod firmą stowarzyszenia, a w wypadkach § 66 statutu przez prezesa i sekretarza rady nadzorczej, względnie przez ich zastępców.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 27 lutego 1907.

Firm. 115/7 Stow. V. 53 (2735)

Obwieszczenie.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 6 marca 1907 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że spółka oszczędności i pożyczek w Żurawicy, stow. zarej. z nieograniczoną poręką zawiązana 13 stycznia 1907 opiera się na statucie zdziałanym w Żurawicy 13 stycznia 1907.

Celem spółki jest: starać się o materyalne i moralne podniesienie członków spółki przez:

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, a to z funduszów, które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej, nieograniczonej poręki swych członków;

b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych a marnie leżących w ten sposób, że spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności;

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania spółki jest nieograniczony.

Przełożeństwo spółki tworzy zarząd złożony z przełożonego, jego zastępcy i trzech członków.

Obecny zarząd stanowią: ks. Michał Miksiewicz, łać. proboszcz w Żurawicy, jako przełożony; ks. Bazyli Zaleski, gr. kat. proboszcz w Żurawicy, jako zastępca przełożonego; Józef Wardęga, gospodarz w Żurawicy, Andrzej Bartnicki gospodarz w Żurawicy i Stanisław Radochoński, gospodarz w Woli bolestraszyckiej, jako członkowie zarządu.

Ogłoszenia spółki uskuteczniają się przez umieszczenie na tablicy wywieszonej na szpitalówce, a walnego zgromadzenia nadto przez rozesłanie cyrkularza, a w razie potrzeby przez umieszczenie w czasopiśmie wydawanem dla spółek przez krajowy Patronat.

Wpisowe członka spółki wynosi 1 kor., a jeden udział 10 kor., który może być wpłacony odrazu lub w ratach półrocznych po 1 kor.

Podpisywanie spółki uskutecznia się w ten sposób, że pod pieczęcią (stampilią) spółki kładzie podpis przełożony zarządu lub jogo zastępca i jeden członek zarządu.

Przemyśl, dnia 25 marca 1907.

L. cz. Firm. 71 Sp. II. 34 (2897)

Obwieszczenie.

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze kupców pojedyńczych i spółek.

Do rejestru oddziału A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Tarnów.

Brzmienie firmy: K. k. priv. Galizische-Dampf-Cichorien Fabriksgesellschaft von Fast, Wittmayer und Safier in Tarnów.

Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: niezmieniony.

Wykreślono zmarłego: w dniu 15 grudnia 1905 Arona Safiera, jako jawnego spólnika.

Wstąpili jako jawni spólnicy: Eisig Hirsch 2 im. Safier, kupiec w Tarnowie, w miejsce Arona Safiera z udziałem w 1/3 części, Leon Spitz, kupiec w Tarnowie z udziałem w 1/6 części. Jawnymi więc spólnikami są Dawid Fast i Eisig Hirsch Safier, każdy z nich z udziałem w 1/3 części oraz Hirsch Wittmayer i Leon Spitz, każdy z nich z udziałem w 1/6 części. Ci jawni spólnicy w celu uregulowania prawnych stosunków spółkowych tak w stosunku do siebie jakoteż w stosunku na zewnątrz zawarli kontrakt spółki z daty Tarnów 15 stycznia 1907 L. R. 28020 stanowiący począwszy od 1 stycznia 1907 wyłączne normy dla tych stosunków prawnych, a przedsiębiorstwo powyższe prowadzić będą dalej pod powyższą firmą spółkową.

Czas trwania spółki: ustanowiony został na razie na czas począwszy od 1 stycznia 1907 do końca grudnia 1912, który przedłuży się milcząco na dalsze 6 lat pod warunkami kontraktu spółki z daty Tarnów 15 stycznia 1907 L. R. 28.020.

Uprawnieni do zastępstwa spółki, prowadzenia interesu spółkowego oraz podpisywania firmy spółki są wyłącznie uprawnieni jawni spólnicy: Dawid Fast, Leon Spitz i Hirsch Eisig Safier, którzy firmę będą podpisywać w ten sposób, że pod wyrazy k. k. priv. Galizische-Dampf-Cichorien-Fabriksgesellschaft von Fast, Wittmayer und Safier zu Tarnów przez kogokolwiek pisane lub za pomocą stampilii wyciśnięte, wszyscy trzech swój własnoręczny podpis położą. Jawny spólnik Hirsch Wittmayer tak od prowadzenia interesów spółki, jakoteż od jej zastępstwa na zewnątrz i od podpisywania firmy spółki jest wykluczonym.

Data wpisu: 2 kwietnia 1907.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, 30 marca 1907.

L. cz. Firm. 16/7 (2823)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Zabłotowce.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Zabłotowcach stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: Zabłotowce dnia 17 grudnia 1906.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Udzielanie członkom w miarę potrzeby pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, umieszczanie na procent zaoszczędzonych pieniędzy i popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania: Nieograniczony.

Dyrekcya: Przełożony zarządu Bronisław Krzaklewski zarządca dóbr w Zabłotowcach, zastępca przełożonego zarządu Jan Zasański syn Józefa rolnik w Zabłotowcach, członkowie Wojciech Lisiewicz rolnik w Zabłotowcach, Daniel Łepki rolnik w Zabłotowcach i Józef Zasański syn Michała w Zabłotowcach.

Podpis firmy: Pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia: następują na tablicy przed lokalem Spółki, a w razie potrzeby w czasopiśmie wydawanem dla spółek rolniczych przez krajowy patronat.

Udział członków wynosi: 10 koron.

Odpowiedzialność: Nieograniczona.

Data wpisu: 8 lutego 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 1 lutego 1907.

L. cz. Firm. 68 Stow. III. 127 (2887)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: Spółka naftowa „Kraj“ stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, po niemiecku: „Naphtagesellschaft „Kraj“ registrirte Gennossenschaft mit beschränkter Haftung in Lemberg“.

Data statutu: 9 listopada 1906.

Przedmiot przedsiębiorstwa: stanowi popieranie wszelkich zakres przemysłu naftowego obejmujących przedsiębiorstw swoich członków i podniesienie ich zarobku z takich przedsiębiorstw przez wspólne ich prowadzenie; w szczególności nabywanie terenów naftowych lub udziałów w takich terenach, eksploatowanie tychże i przedsiębranie wszelkich prowadzących do tego czynności, przetwarzanie uzyskanych produktów żywicznych i ich sprzedaż na wspólny rachunek, zakładanie rurociągów, tłoczni i innych urządzeń będących w związku z kopalnią żywic ziemnych i w ogóle prowadzenie interesów w zakres kopalnictwa naftowego wchodzących.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: składa się z 3 członków na 3 lata przez radę zawiadowczą wybieranych i przez walne zgromadzenie zatwierdzanych; na walnem zgromadzeniu 9 listopada 1906 wybrano dyrektorami: Dr. Eugeniusza Reitera adwokata, Stanisława Osbergera urzędnika banku i Jana Nepomucena Kaan przemysłowca wszystkich we Lwowie.

Podpis firmy: uskutecznia dwu członków dyrekcyi zamieszczając swoje podpisy pod brzmieniem firmy.

Ogłoszenia: będą mieszczane w dwu lwowskich dziennikach.

Udział członków: wynosi 1000 koron.

Odpowiedzialność: dalszą kwotą swojego udziału.

Data wpisu: 20 marca 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 20 marca 1907.

L. cz. 23/7 Stow. II. 1611. (2956)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia Kałusz.

Brzmienie firmy: Związek kredytowy dla drobnego handlu i drobnego przemysłu w Kałuszu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. po niemiecku: Credit Genossenschaft für den Klein- Handel und das Klein-Gewerb in Kałusz — registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung.

Data statutu: 8 stycznia 1907.

Celem stowarzyszenia jest: popieranie hadlu i przemysłu członków Stowarzyszenia przez udzielanie im kredytu.

Do zakresu działania Stowarzyszenia należy:

1. eskontowanie weksli zaopatrzonych w podpis biorącego kredyt, a nadto przynajmniej jednego ręczyciela;

2. udzielanie pożyczek na zastaw papierów wartościowych;

3. udzielenie pożyczek na skrypta dłużne za poręką, lub za bezpieczeństwem hipotecznem;

4. przyjmowanie wkładek na oprocentowanie.

Interesy pod 1—3 wymienione zawarte być mogą li tylko z członkami Stowarzyszenia.

Statuta Stowarzyszenia można przeglądnąć w księdze allegatów.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: Herman Kiczales jako przewodniczący, dr. Bernard Wittlin jako zastępca przewodniczącego, Dawid Rotter, dr. Jonasz Wissenberg, dr. Maksymilian Finkelstein, Berisch Mayer i Dawid Likwornik, wszyscy w Kałuszu.

Podpis firmy następować będzie w ten sposób, że pod wyciśniętą lub przez kogokolwiek napisaną firmą stowarzyszenia podpisywać będzie własnoręcznie przewodniczący dyrekcyi lub jego zastępca wraz z drugim członkiem dyrekcyi.

Udział członków wynosi 10 kor. (dziesięć koron) członkowie odpowiadają na wypadek konkursu lub akwizacyi Stowarzyszeszenia swoimi udziałami, a nadto jeszcze i dalszą kwotę, równającą się wysokości tych udziałów.

Ogłoszenia następują przez jednorazowe ogłoszenia plakatami w siedzibie stowarzyszenia, w dzienniku Przegląd prawa i administracyi we Lwowie.

Data wpisu: 29 stycznia 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Stanisławów, dnia 28 stycznia 1907.

L. cz. Firm. 265/7 Rej. A. (2919)

Wpis do rejestru handlowego Oddział „A" kupca pojedyńczego.

Wpisano do rejestru handlowego A. kupca pojedyńczego:

Siedziba firmy: Rzeszów.

Brzmienie firmy: Pessel Wachtel.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel mąką.

Dzień wpisu: 23 marca 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział V.

Rzeszów, dnia 23 marca 1907.

L. cz. Firm. 32/7 Stow. I. 152 (2699)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczyyh.

Siedziba stowarzyszenia: Buczacz.

Brzmienie firmy: Kasa oszczędności i zaliczkowa stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Buczaczu Spar und Vorschuss Kassa rezistrirte Genossenschaft mit beschränkter Hrftung in Buczacz.

Zmiana statutu: w przepiscch 1, 4, 5, 8, 9, 11, 13, 15, 17, 18, 19, 22, 23, 24, 28, 29, 30, 31, 40, 41, 44, 46, 47, 55 i 59, które w księdze allegatów przeglądnąć można.

1. Członkowie dyrekcyi nowo wybrani: Süsskind Herman.

Data wpisu: 4 lutego 1907.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy
Oddział II.

Stanisławów, dnia 4 lutego 1907.

L. cz. Firm. 153/7 Stow. V. 61 (2915)

Obwieszczenie.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 18 marca 1907 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że 5 marca 1907 zawiązało się na podstawie statutów z 5 marca 1907 towarzystwo pod firmą: „Zakład kredytowy w Przemyślu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką", po niemiecku: „Credit-Anstalt in Przemyśl, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung".

Przedmiotem przedsiębiorstwa stowarzyszenia jest podniesienie zarobku i gospodarstwa swoich członków przez dostarczanie członkom swoim kapitałów potrzebnych im do obrotu w handlu i przemyśle.

Czas trwania stowarzyszenia jest nieograniczony.

Dyrekcya stowarzyszenia składa się z trzech dyrektorów i jednego zastępcy.

Pierwszymi członkami dyrekcyi są: Peisech Poppers, Hersch Teitelbaum i Samuel Wander, kupcy w Przemyślu jako dyrektorowie i Salomon Bach, kupiec w Przemyślu jako zastępca dyrektora.

Dyrektorowie podpisywać będą firmę stowarzyszenia w ten sposób, że przy wydrukowanej lub napisanej firmie umieszczą dwaj członkowie dyrekcyi swoje nazwiska.

Wpisowe wynosi 4 kor., a udział każdego członka stowarzyszenia, najmniej jeden udział w kwocie 100 kor. Ilość udziałów jest nieograniczoną. Udziały mogą być wpłacone albo odrazu, albo w ratach najmniej po 10 kor., najpóźniej do jednego roku od dnia przyjęcia na członka.

Członek stowarzyszenia odpowiada za zobowiązania stowarzyszenia nie tylko rzeczywiście wpłaconym udziałem, ale nadto jeszcze kwotą równającą się trzykrotnej wysokości deklarowanych udziałów.

Ugłoszenia stowarzyszenia uskuteczniają się przez obwieszczenie w lokalu stowarzyszenia i publiczne ogłoszenia zapomocą afiszów oraz w jednej z miejscowych gazet.

Przemyśl, 3 kwietnia 1907.

L. cz Firm. 318 Stow. III. 130 (2951)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Uszew.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Uszwi, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką".

Data statutu: 24 lutego 1907.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Udzielanie członkom pożyczek, danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych i popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania stowarzyszenia nie jest ograniczony.

Zarząd składa się z przełożonego, jego zastępcy i trzech innych członków.

Pierwszy zarząd stanowią: 1) Ksiądz Wojciech Rogoziewicz, proboszcz w Uszwi, jako przełożony zarządu; 2) Jan Witkowski, rolnik w Uszwi, jako jego zastępca. oraz rolnicy: Jakób Toboła w Uszwi, Jan Chwała w Zawadzie uszewskiej i Michał Golec w Zawadzie uszewskiej jako członkowie zarządu.

Podpis firmy: (F. Z.) Spółkę podpisuje się w ten sposób, iż pod stampilią firmy kładzie podpis przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia od spółki wychodzące umieszczone będą na tablicy na lokalu spółki umieszczonej, a w razie potrzeby także w czasopiśmie, wydawanem dla spółek rolniczych przez krajowy Patronat.

Udziały członków wynoszą po dziesięć koron. Jeden członek nie może mieć więcej, niż pięć udziałów.

Odpowiedzialność w myśl ustawy.

Data wpisu: 4 kwietnia 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.

Kraków, dnia 4 kwietnia 1907.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 13. maja 1906 r. (Czas środkowo-europejski)

Do Lwowa

Na dworzec główny

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty od 1/6 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4 wł.), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny-Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia ,Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 wł. niedzielę i rz. k. święta), Körözmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	7·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·29	z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	7·50	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·05	ze Stanisławowa, Żydaczowa.
—	8·15	z Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa.
—	8·18	z Jaworowa.
—	8·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Zakopanego (przez Podgórze Płaszów), Wieliczki, Orłowa, (p. Tarnów), M Laborcza (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	10·05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	10·35	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	11·45	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhomethu (w poniedziałek), Suczawy.
—	1·50	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
2·20	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	3·55	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	4·37	z Jaworowa.
—	4·50	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	5·50	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·45	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·05	z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
—	9·30	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·30	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·50	z Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Kałusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.
—	4·05	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mözö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca, (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·15	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/5 do 30/9), Suczawy.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.
—	6·55	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.)
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9). Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego, (p. Podgórze Pł. od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·55	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (1/7 do 15/9).
—	9·20	do Ickan Worochty (od 1/6 do 30/9 wł. w niedzielę i święta rz. k.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·55	do Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa.
—	10·45	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·21	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·40	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
3·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sącza, Dworów.
—	2·30	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
	3·30	do Kołomyi, Żydaczowa.
—	4·05	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·15	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
	5·58	do Stanisławowa, Czortkowa, Husiatyna
—	6·00	do Jaworowa.
—	6·15	do Podwołoczysk.
—	6·25	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·35	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
—	7·25	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·50	do Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.).
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna (od 1/6 do 30/9 co niedzieli i święta rz. kat.), Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·30	do Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 7·07, przed południem, 3·25, 5·09 po połud. i 8·20 wieczór, (od 6 maja do 23 września wł. w niedziele i rz. kat. święta), 10·00 przed połud., 1·46 po południu, (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. codzien[illegible]35 wieczór.
Z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codzienn[illegible] po południu, (od 13/5 do 9/9 wł. codziennie) 9·25 wieczór, (od 13[illegible] do 9/9 w niedziele i rz. kat. święta) 10·10 wieczór.
Ze Szczerca od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.
Z Lubienia od 13/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 6·05 rano, 2·28, 3·40 i 5·36 po południu, (od 6/5 do 23/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 9·00 przed połud. i 12·40 po połud. (od 1/6 do 31/8 wł. codziennie) 8·34 wieczór.
Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).
Do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 9·15 przed połud., (od 13/5 do 9/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po połud., (od 13/5 do 9/9 codziennie) 3·14 po południu.
Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta).
Do Lubienia 2·01 po połnd. (od 13/5 do 16/9 w niedziele i rz. k. święta).

Na dworzec „Podzamcze"

—	7·00	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·25	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor
2·05	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	5·25	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa,
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze"

—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	11·15	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa,
2·36	—	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa
—	6·37	Podwołoczysk,
—	10·08	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego. Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można przez cały dzień w biurze miejskim c. k. kolei państwowych, Pasaż Hausmana l. 9.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.